Nr. 33 (6519) WARSZAWA, CZWARTEK 30 STYCZNIA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-00
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Kopciuszek - oświata

Obrady komisji budżetowej Sejmu nad oświatą miały — jak było do przewidzenia — charakter długiej, wielogodzinnej **jeremjady.** Żaden z mówców, począwszy od ministra, a skończywszy na posłach z dalekich kresów, nie mógł się zdobyć na nutę optymizmu, na jakieś zdawkowe chociażby pochwały, na wiarę w lepszą przyszłość oświaty.

Oświata bowiem kosztuje i wymaga od Państwa budżetu oświatowego, dostosowanego do potrzeb. Tymczasem **potrzeby oświatowe rosną, a budżet jest coraz mniejszy.** Gdyby nawet budżet utrzymano na tej samej wysokości, to wobec znacznego przyrostu dzieci w wieku szkolnym — w ciągu 10 lat przyrost ten wynosi 2 miljony — budżet byłby niewystarczający, oświata musiałaby się cofać. A cóż dopiero, gdy budżet się zmniejsza?!

Nasza bezdomna i wygłodzona oświata przedstawia też obraz ponury i rozpaczliwy. Jakąkolwiek weźmiemy dziedzinę, uderza w oczy — zacofanie, braki, niedostatek.

Najgorzej przedstawia się szkolnictwo powszechne. Miljon dzieci jest poza szkołą, niema bowiem dla nich ani pomieszczeń, ani nauczycieli. A przecież szkoła powszechna jest fundamentem oświaty dla miljonowych mas miast i wsi, jest jedynem źródłem oświaty dla dzieci robotników i chłopów.

Nielepiej wygląda stan nauki, twórczości naukowej i wynalazczej. Polska wydaje na to w porównaniu z innemi państwami, a w szczególności z sąsiadami, bardzo mało — stwierdził minister Świętosławski. Istotnie na budżet 340-miljonowy oświaty wydatki na popieranie nauki i wynalazków wynoszą niecałe — 2 miljony!

Na dwóch biegunach oświaty, mianowicie w szkole powszechnej i twórczości naukowej — sytuacja jest prawdziwie opłakana, katastrofalna. A wszak **szkoła powszechna i twórczość naukowa decydują o poziomie i rozwoju oświaty w kraju.**

Sprawa budownictwa szkolnego stoi wciąż **fatalnie.** Państwo udziela na ten cel aż — 50 tys. zł. Budowa szkół należy do gmin, ale gminy nie mają pieniędzy. „Na kresach nie było i w dalszym ciągu niema szkół. Ustawa mówi, że gminy mają budować szkoły. Ale gminy nie mają pieniędzy" — skarżył się gen. Żeligowski.

W szkolnictwie średniem i zawodowem jest nieco lepiej, niż w powszechnem, ale i tam brak funduszów hamuje rozwój.

Wydatków na sztukę dlatego tylko nie można było wydatniej obniżyć, ponieważ od kilku lat ten dział budżetu „znajduje się w dalekoidącej kompresji (!)"— jak oświadczył min. Świętosławski.

Jedynie kredyty wyznań katolickich mało ucierpiały, broni ich bowiem — konkordat. Kler więc opancerzył się zawczasu, przed kryzysem, ale czy dla Państwa, nie mającego na szkoły powszechne, potrzeby kleru i konkordat mają być w „hierarchji celów" na pierwszem miejscu?

O nędzy nauczycieli, ich przepracowaniu, okropnych warunkach ich pracy, niedoli przeniesień „na własną prośbę" — zwrócił na to uwagę także referent budżetu oświaty — mówiono szeroko na komisji. Są to rzeczy znane, pisaliśmy o nich wielokrotnie. Ale czy nastąpią zmiany na lepsze? Nikt na komisji tego nie zapowiedział, ani nie przewidział.

Rozlegały się też na komisji skargi na ciągłe zmiany ustaw i nowel, dotyczących nauczycieli; na ciągłe zmiany podręczników szkolnych i pisowni polskiej, „żałosny stan" sportu polskiego. Wszyscy przedstawiciele mniejszości narodowych ubolewali nad upośledzeniem szkolnictwa mniejszościowego.

Wogóle dyskusja toczyła się dokoła dwóch ośrodków. Z jednej strony wykazywano zły stan oświaty, z drugiej zaś wytykano nieustanne zmiany, zachodzące w obrębie tego **niezmiennie złego,** a raczej pogarszającego się wciąż, stanu. Dzieje się to zresztą nietylko na polu oświaty: jest **zastój, połączony z niepewnością i niepokojem.**

Przypominamy zresztą, że dyskusja tyczyła się tylko budżetu oświaty, a nie kierunku i programu oświatowego. Padły jednakowoż uwagi o obniżeniu poziomu nauczania, a jeden z posłów oświadczył wręcz, że reforma szkolna p. Jędrzejewicza wpłynęła na pogorszenie stanu nauki.

Budżet zaś oświaty zależy od całokształtu polityki gospodarczej Rządu. Rząd obecny postawił oświatę na drugiem miejscu w „hjerarchji celów", ale budżet oświaty czyni z niej kopciuszka. Słyszymy teraz wciąż, że oświata ma doniosłe znaczenie państwowe, min. Świętosławski oświadczył na komisji, że „racjonalne rozwiązanie zagadnienia szkolnictwa powszechnego uważa za najważniejszą sprawę, decydującą o pomyślnym rozwoju naszego Państwa".

Ale — pomijając już kierunek oświaty — **nie rozwiąże się żadnego jej zagadnienia bez pieniędzy.** Przy dotychczasowej zaś polityce gospodarczej i ogólnej nie można i nie należy się spodziewać przypływu funduszów na oświatę.

(jmb.)

Sytuacja na froncie

Wojna podjazdowa

rozpoczęła się na Północy i na Południu

Wczorajsze depesze donoszą, że na północy Abisyńczycy rozpoczęli znowu — tak groźną dla Włochów — wojnę podjazdową. Zgodnie z dotychczasową taktyką, partyzanckie oddziały etjopskie atakują nieoczekiwanie nieprzyjaciela, wybierając najsłabsze miejsca. Atak zreguły odbywa się w nocy, kiedy żołnierze włoscy śpią. Abisyńczycy podczas tych nocnych ekspedycyj nie używają prawie wcale broni palnej. Źródła angielskie donoszą, że Gerasmacz Teka pod miejscowością Keba przedarł się we wtorek w nocy z 25 wojownikami do linji włoskich, zabił 10 żołnierzy, 5 ranił, zdobył 25 karabinów. Dedzas Negacz znowu zaskoczył w pobliżu drogi, prowadzącej do Adui mały oddział włoski, biorąc do niewoli 5 oficerów. Dedzas Macz Sahlio skolei zaatakował z zasadzki oddział 300 Erytrejczyków, którzy chcieli przedostać się do Tembien. Kapitan włoski i 50 Askarów poległo, pozostali zbiegli, porzucając broń i żywność.

Celem ataków abisyńskich jest zniszczenie oddziałów włoskich koło Makalle. Według doniesień ze źródeł abisyńskich, Włosi robią rozpaczliwe wysiłki, celem odzyskania pozycyj, straconych w bitwie pomiędzy 22 a 23 b. m. Wysiłki te nie dały dotychczas żadnych wyników. Główna kwatera Rasa Kassy znajduje się w ukryciu. Lotnictwo włoskie napróżno usiłuje odnaleźć skupienia sił abisyńskich.

Sytuacja na froncie południowym jest niewyraźna. Włosi donosząc o zajęciu Malcamurri, miejscowości położonej o 230 kilometrów na północny zachód od Dolo, twierdzą, iż zadali Abisyńczykom porażkę. Oddziały Rasa Desty pozostawiły rzekomo na placu boju 550 zabitych. Sytuacja jego armji jest podobno bardzo niebezpieczna. Rozbite oddziały błąkają się rzekomo bez wody i pożywienia.

Abisyńczycy zaprzeczają tym informacjom. Armja Rasa Desty znajduje się obecnie, według ich twierdzeń, na pierwszych wyżynach płaskowzgórza pod Dolo i już otrzymała posiłki. Ras Nassibu szybkiemi marszami podąża na południe, by rzekomo zaatakować prawe skrzydło wojsk włoskich na froncie południowym.

Fala mrozów

zbliża się z Arktyki do Polski

Państwowy Instytut Meteorologiczny komunikuje:

W ostatnich dniach doniosły dzienniki o niebywałej fali mrozu, jaka ogarnęła Stany Północne Ameryki Północnej. Masy arktycznego powietrza spłynęły z obszarów arktycznych daleko na południe.

Podobna fala zimnego powietrza polarnego, płynącego z okolic podbiegunowych przez Rosję północną, zbliża się do Polski od północnego wschodu. Wczoraj czoło tej masy bardzo zimnego powietrza osiągnęło Dynaburg — Ryga, gdzie temperatury obniżyły się do — 15 st.

Nie należy się spodziewać nastania okresu mroźnego już dziś, gdyż temperatury spadną powoli. Należy przypuszczać, że w lutym nastanie całkiem inna od dotychczas trwającej i mroźna pogoda.

W podziemiach kopalni

Wczoraj w godzinach wieczornych w podziemiach kopalni „Maks" w Michałkowicach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Po odstrzeleniu ładunku 6 górników udało się z powrotem do pracy. Po rozpoczęciu pracy jeden z niewystrzelonych ładunków eksplodował przyczem 4 górników odniosło ciężkie rany. Rannych odstawiono do szpitala spółki brackiej w Siemianowicach.

Złoto z Egiptu nie odejdzie do Włoch

Prasa włoska daje wyraz oburzeniu na rząd egipski, który nie udzielił zezwolenia na wywóz do Włoch złota, zebranego wśród Włochów zamieszkałych w Egipcie na prowadzenie wojny w Afryce.

Wartość złota, zebranego przez Włochów w Egipcie, wynosi ponad 50 tysięcy funtów szterlingów.

Sytuacja Rządu Sarraut

Wczoraj odbyło się w Paryżu posiedzenie gabinetu, na którem przyjęta została deklaracja rządowa w Izbie. Tekst deklaracji będzie dziś zaaprobowany na radzie ministrów, która odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta Lebrun. Deklaracja omówi sprawy wewnętrzne oraz główne linje polityki zagranicznej. W obecnej chwili trudno jest przewidzieć, jaką większość zdoła skupić gabinet Sarraut'a. Sytuacja jest niejasna. Stronnictwo zjednoczenia demokratycznego (prawica) — jak już podaliśmy — powzięło kilka rezolucyj nieprzychylnych dla Rządu. Zdaje się to wskazywać, że gabinet Sarraut'a nie może liczyć na poparcie prawicy. Stanowisko socjalistów nie zostało dotychczas wyjaśnione. Parlamentarna frakcja socjalistów zbiera się dziś celem ustalenia stanowiska wobec gabinetu. Większość frakcji jest przychylnie nastrojona wobec Rządu Sarraut'a, lecz nie wiadomo, czy wszyscy socjaliści będą głosowali za votum zaufania dla Rządu. Prawica atakuje w ostry sposób ministra higjeny Nicolle oraz ministra rolnictwa Thellier, którzy należą do ugrupowań umiarkowanych. (ATE)

Francuski ruch zawodowy

Prace nad zjednoczeniem w praktyce

Z Paryża donoszą nam:

Wczoraj toczyły się w Paryżu obrady naczelnych organów dwuch zjednoczonych już obecnie francuskich organizacyj zawodowych, a mianowicie Generalnej Konfederacji Pracy i t. zw. unitarnej Konfederacji Pracy. Przedmiotem obrad była sprawa powołania tymczasowych władz, które kierowałyby zjednoczoną już organizacją aż do czasu nadzwyczajnego kongresu nowej już jednej Generalnej Konfederacji Pracy, który odbyć się ma 5 lutego. Kwestja ta wywołała pewne trudności, a to ze względu, że przywódcy dawnej „unitarnej" Konfederacji Pracy wchodzą w skład naczelnych władz partji komunistycznej. Tymczasem działacze General. Konfederacji Pracy na czele z tow. Jouhaux domagają się stanowczo uniezależnienia całości ruchu zawodowego od partji komunistycznej. Pozatem przedstawiciele „unitarnej" Konfederacji Pracy domagali się 3 delegatów w łonie dotychczasowych władz, podczas gdy dawna Konfederacja Pracy zgadza się jedynie na 2-ch. Ostatecznie po długiej dyskusji wyłoniono tymczasowy komitet zarządzający, do którego weszło tylko 2-ch przedstawicieli „unitarnej" Konfederacji.

„Zdala od Europy"

Hasło coraz popularniejsze w Ameryce

W związku ze zbliżającemi się wyborami prezydenta Stanów, sen. Borah, przemawiając na wiecu, zwołanym przez swych zwolenników, oświadczył m. in.:

„Nasza linja polityki zagranicznej winna zmierzać do całkowitego oddzielenia się od komplikacyj politycznych innych narodów. Jedynym sposobem pozostania zdala od spraw europejskich jest zdecydowane trzymanie się zdala od Europy". (PAT.).

Zwycięstwo robotników meksykańskich

Z Mexico City donoszą: Strajk powszechny w Puebli został zakończony. Wszystkie postulaty robotników zostały przyjęte. Rząd udzielił właścicielom fabryk pewnych ulg w dziedzinie podatkowej.

Sytuacja w Puebli przed zawarciem porozumienia przedstawiała się katastrofalnie. Życie gospodarcze w całym stanie zamarło zupełnie. W Puebli dał się odczuć brak żywności. W wielu punktach dochodziło do starć z robotnikami. Przemysłowcy musieli więc skapitulować.

Groźna sytuacja

w Egipcie

W ciągu dnia wczorajszego demonstracje w Dolnym Egipcie przybrały znowu poważniejszy charakter. Między tłumem a policją doszło do starć, przyczem jedna osoba została zabita, a kilkanaście odniosło rany. Według pogłosek, demonstranci mieli zatrzymać pociąg pospieszny między Kairem a Aleksandrją.

W związku z rozruchami studenckimi uniwersytet w Kairze został zamknięty na czas nieograniczony. Strajk przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Uczniowie i uczennnice szkół średnich przyłączyli się do strajku. Wczoraj podczas manifestacyj kairskich dwuch studentów poniosło śmierć a 2-ch zmarło z odniesionych ran. Pozatem 60 studentów i 5 policjantów odniosło lżejsze rany.

W Damanhur jeden student został zabity a kilku odniosło rany.

Rozruchu trwają w dalszym ciągu.

Ulice Kairu są patrolowane przez silne oddziały kawalerji i policji.

Podminowany Daleki Wschód

Z Szanghaju donoszą: Wojska mandżursko - japońskie zajęły miasto Kalgan i opanowały w ten sposób linję kolejową, prowadzącą do Mongolji Wewnętrznej. Pozatem oddziały mandżurskie opanowały najważniejsze pozycje w górach. Zajęcie Kalganu posiada doniosłe znaczenie strategiczne. W kołach miarodajnych sądzą, że ofensywa japońska przybierze na wiosnę znaczne rozmiary.

***

Do Swatow przybyły dwa kontrtorpedowce japońskie, zwiększając do 6 liczbę japońskich statków wojennych na wodach Swatow. Przybycie japońskich okrętów wywołane jest naprężeniem powstałem po zamordowaniu w Swatow w ubiegłym tygodniu oficera policji japońskiej, przydzielonego do tamtejszego konsulatu.

***

Agencja japońska „Domei" donosi, że według telegramu otrzymanego z Hsin-King, około 100 żołnierzy mongolskich zaatakowało w dniu 26 stycznia posterunek mandżurski w miejscowości Olahodka. Żołnierze mongolscy zajęli budynek posterunku i umocnili się tam. W chwili obecnej miejscowości Olahodka i Bulun Dersun okupowane są przez żołnierzy mandżurskich.

Oczywiście, że zajście przedstawione zostanie zupełnie inaczej w oświetleniu agencji sowieckiej.

***

Według doniesień z Hsing-King dwa samoloty, należące do Mongolji Zewnętrznej, ukazały się nad terytorjum Mandżuko, w pobliżu posterunku Hakhajt i w ciągu dwuch godzin wykonywały loty wywiadowcze wzdłuż rzeki Gudrow i nad pasem granicznym.

Władze Mandżukuo zamierzają złożyć kategoryczny protest z tego powodu u Rządu Mongolji Zewnętrznej.

***

Oddziały komunistyczne zajęły miasto Kwei-Ting w odległości 50 klm. od Kwei-Yang. W Kwei-Yang ogłoszono stan wojenny.

Holandja za zaostrzeniem sankcyj

Holenderska Agencja Telegraficzna podkreśla, że w czasie dyskusji nad budżetem ministerjum spraw zagranicznych kilku senatorów wyrażało ubolewanie, iż Holandja nie interwenjowała wcześniej w zatargu włosko-abisyńskim i że niektóre artykuły, niezbędne w czasie wojny, nie zostały uwzględnione na liście sankcyjnej. Senatorowie wyrazili przekonanie, iż Holandja przyczyni się do rozszerzenia sankcyj i że nie zgodzi się na takie załatwienie zatargu, któreby stanowiło krzywdę dla narodu abisyńskiego.

(PAT).

Budżet Ministerjum Przemysłu i Handlu

MOWA MIN. GÓRECKIEGO.

Rozpatrywanie budżetu Min. Przemysłu i Handlu zaczęło się wczoraj w Komisji sejmowej od przemówienia p. ministra Góreckiego.

OSZCZĘDNOŚCI.

P. minister zaznacza na wstępie, iż gdy przejmował swój resort od swego poprzednika p. Rajchmana, otrzymał już opracowany preliminarz w wysokości 64.130.000 zł. wydatków, przyczem p. Rajchman zaznaczył, iż jest to suma konieczna na zaspokojenie najniezbędniejszych wydatków tego resortu.

P. minister Górecki znalazł się w trudnej sytuacji, gdy szef nowego Rządu przystąpił do realizacji równowagi budżetowej i rozpoczęła się praca nad redukcjami poszczególnych budżetów. Budżet Min. Przem. i Handlu nie ocalał i uległ obcięciu o 14.330.000 w porównaniu z preliminarzem opracowanym przez p. Rajchmana, a o 11.682.000 w porównaniu z budżetem tegorocznym.

OPANCERZONE WYDATKI.

Redukcjom uległy głównie wydatki na rozwój produkcji przemysłowej, natomiast wydatki morskie i portowe zostały nawet nieco podwyższone, gdyż problem morski i portowy p. minister uważa za bardzo doniosły, a wydatki na te cele za opancerzone. W stosunku procentowym do całości budżetu Min. Przem. i Handlu stanowią wydatki te 57%.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY.

Skolei p. minister przechodzi do omawiania sytuacji w przemyśle górniczo - hutniczym, a przedewszystkiem w przemyśle węglowym. W przemyśle tym nastąpił w r. bież. spadek produkcji, a to w związku ze spadkiem wywozu. Pocieszającym natomiast objawem jest wzrost konsumcji wewnętrznej, która jednak nie zrównoważy spadku wywozu. W porównaniu z rokiem 1929 wydobycie zeszłoroczne stanowi 60,89%. Oczywiście zmniejszenie wydobycia wpłynęło ujemnie na stan zatrudnienia w kopalniach.

P. minister przechodzi następnie do omawiania hutnictwa żelaznego, którego stan w r. ub. uległ poprawie, natomiast w przemyśle naftowym stan się pogarsza.

NA NISKIM POZIOMIE

W dalszym ciągu p. minister wypowiada się za równaniem w dół i m. in. oświadcza:

„Ceny przemysłowe w Polsce muszą długie jeszcze lata kształtować się na niskim poziomie wobec bezprzykładnie niskiej stopy życiowej. Wzmożenie spożycia w kraju biednym nie nastąpi przy drożyźnie towarów, tembardziej, że ceny szeregu artykułów u nas są wyższe, aniżeli w krajach zamożniejszych. Niskie ceny surowców i półfabrykatów są podstawowym warunkiem potanienia produkcji, bez którego rentowność nie jest osiągalna. Pilnem i stałem zadaniem Państwa jest również wysiłek w celu racjonalnego i generalnego obniżenia kosztów produkcji przemysłowej drogą ciągłej rewizji jej wszystkich elementów".

PROLETARJAT KUPIECKI

Po omówieniu innych gałęzi przemysłu p. minister przeszedł do spraw handlu i podkreślił ciężką sytuację oraz niedocenianie przez opinję roli kupiectwa.

P. minister powiada:

„Brak kapitałów hamuje akcję kupiecką i powoduje nieosiąganie przez nią wystarczających wyników, jest również główną przyczyną anormalnej struktury naszego handlu, czego skutkiem jest przerost małych, karłowatych przedsiębiorstw tak zw. „proletarjat kupiecki".

HANDEL Z NIEMCAMI I Z. S. S. R.

Duży ustęp swego przemówienia p. minister poświęca handlowi zagranicznemu. O handlu z naszymi najbliższymi sąsiadami p. minister mówi:

„W r. 1935 została zawarta i wprowadzona w życie pierwsza nasza umowa handlowa z Niemcami, dająca podstawę do rozbudowy ogólnej naszych obrotów z tym krajem, a w szczególności do urentownienia naszego wywozu, oraz rozszerzenia nomeklatury wywozowej na specjalnie dla nas ważne artykuły hodowlane. Sprawa płatności za nasz eksport do Niemiec została uregulowana na podstawie claringu; wynikają z tego poważne trudności, jednakowoż z sytuacji obecnej nie można było znaleźć innego wyjścia. Obroty nasze z Z. S. S. R. doznały niestety poważnego skurczenia, zwłaszcza w pozycji wywozu na skutek trudności przy uzyskiwaniu większych zamówień dla naszego przemysłu. Trudności w tej sprawie zależą głównie od bardzo uciążliwych dla nas warunków kredytowych, wymaganych obecnie przy eksporcie na rynek sowiecki. Mam jednak nadzieję, że przy obustronnych wysiłkach zostaną znalezione możliwości ponownego rozszerzenia tych obrotów".

W końcu przemówienia p. minister podniósł potrzebę dalszych inwestycyj żeglugowych.

Po p. ministrze przemówił referent, poczem rozpoczęła się dyskusja.

Przegląd prasy

Polska i „Trzecia" Rzesza

Z okazji drugiej rocznicy porozumienia polsko - niemieckiego z d. 26 stycznia 1934 r. urzędówki niemieckie i polskie („Berliner Tageblatt" i „Gazeta Polska") zamieściły jednocześnie artykuły pełne zadowolenia i pochwał bez zastrzeżeń.

Zadowolenie w Niemczech jest niewątpliwie uzasadnione, natomiast urzędowe zadowolenie w Polsce, nie znajdujące oddźwięku w społeczeństwie, nie znajduje też żadnego uzasadnienia.

Zajmuje się tą sprawą w „Polonji" p. St. Str-ski, robiąc obrachunek wyników porozumienia polsko-niemieckiego i uznając te wyniki za niekorzystne dla nas.

Jeśli chodzi o dziedzinę gospodarczą, to doświadczenie

wypadło bardzo nieróżowo i nauczyło nas niebezpłatnie, przystępowania do tych spraw z większą umiejętnością i ostrożnością. Bo zniesienie t. zw. zakazów bojowych przez umowę ogólnikową z 1- go marca 1934 r. było korzystniejsze dla Niemiec, niż dla Polski, a umowa kompensacyjna z 11 października 1934 r. na obrót roczny 22 milj. zł. z każdej strony okazała się jedną z najbłędniejszych w założeniu i najgorszych w skutkach, jakie ludzie pamiętają, gdyż my posłaliśmy do Niemiec towarów pierwszej potrzeby w całym zakresie umowy, a ponieważ nie mogliśmy wzamian sprowadzić tyleż towarów niekoniecznych lub zbytkowych, objętych listą umowy, wypłaty zaś następowały w miarę zrównania się zamówień, więc conajmniej 3/4 naszego wywozu poszło za darmo do Niemiec. Nową umowę ogólną z 4-go listopada 1935 r., chyba już rozumniej ułożoną, będzie można ocenić dopiero w świetle nowego, bodaj lepszego, doświadczenia.

Również zestawienie losu ludności polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce wypada na naszą niekorzyść:

Ruch polityczny niemiecki w Polsce zaczął się jednoczyć pod znakiem swastyki i cieszył się, w tych barwach większą swobodą, niż ruch polityczny stronnictw polskich wszędzie, a szczególnie na tych samych ziemiach zachodnich. Natomiast los ludności polskiej w Niemczech, półtora-miljonowej, pogorszył się ogromnie, gdyż nacjonal-socjalizm nie dopuszcza żadnego ruchu politycznego polskiego, który przedtem istniał.

Ale najgorzej przedstawia się widnokrąg polityczny:

1) Rzekome porozumienie polsko niemieckie nie usunęło niemieckich dążeń do zmiany stanu rzeczy na wschodzie, a ustawiczne oświadczenia Führera Hitlera, że tylko na zachodzie nie ma Trzecia Rzesza zamiarów zdobywczych, są poprostu zapowiedziami i przygotowanianiem umysłów w świecie na nowe pochody.

2) W okresie trwania umowy, od stu lat, stan zbrojeń Trzeciej Rzeszy zmienił się gruntownie, na lądzie, wodzie i w powietrzu bez żadnego z naszej strony przeciwdziałania, nawet z udogodnieniem, jakie przedstawiała możności powołania się na ten układ, a ponieważ zmiana stosunku sił jest sprawą najistotniejszą, polityka ta była korzystna dla Rzeszy, a nie dla Polski.

3) Liczne i świadome stwarzane... nieporozumienia, jakiemi otaczano to rzekome... porozumienie, zepsuły nam bardzo stanowczo i dotkliwie stosunki ze wszystkiemi innemi państwami, co stało się ostatecznie tak rażąco nierozumne, że bodaj zaczyna się odwrót ku odrabianiu, ale to dostatecznie osądza politykę dotychczasową. S-EK.

Rujnowanie Polaków w Niemczech

Setki miljonów strat wskutek zarządzeń niemieckich

Rząd niemiecki nie załatwił dotychczas kwestji odszkodowania dla obywateli polskich za gwałty, popełnione na ich osobach i dobytku w okresie dochodzenia hitlerowców do władzy. Władze niemieckie usiłowały sprawę tę rozstrzygnąć bez udziału władz polskich, przyczem ministerjum spraw wewnętrznych Rzeszy decydować miało o pretensjach obywateli polskich.

Na liczne straty materjalne narażeni są nadto od długiego czasu obywatele polscy w Niemczech wskutek przepisów dewizowych oraz częściowo wskutek stosowania t. zw. ustaw aryjskich.

Pretensje obywateli polskich w Niemczech szacowane są łącznie na setki miljonów złotych.

Poszkodowani domagają się, aby Rząd polski wydał zarządzenia represyjne wobec obywateli niemieckich w Polsce. W pierwszym rzędzie wysuwany jest postulat, aby zniesiono jednostronną wolność przesyłania dewiz z Polski do Niemiec.

Nie chce hitlerowskich wydawnictw

Niezmiernie charakterystyczny proces rozpatrywał sąd grodzki w Warszawie. Znany obrońca kryminalny adw. Gelernter w swoim czasie przed przewrotem hitlerowskim w Niemczech zaabonował sobie encyklopedję niemiecką „Artibus et Litteris".

Pierwszy egzemplarz encyklopedji nadszedł już po przewrocie hitlerowskim, wobec czego adw. Gelernter, stojąc na stanowisku, że nie chce popierać wydawnictw hitlerowskich, odesłał otrzymane egzemplarze i cofnął zamówienie Wydawnictwo nadesłało zapytanie, co było powodem tego czynu.

Adw. Gelernter odpisał, że wobec prześladowań Żydów w Niemczech, nie zamierza podtrzymywać z Niemcami żadnych stosunków handlowych. Wydawnictwo odpisało, że nieprawdą jest, iż Żydzi w Niemczech są prześladowani (!?) i przysłało mimo cofnięcia zamówienia całą encyklopedję, żądając uregulowania rachunku.

Na pierwszym terminie rozprawy adw. Gelernter podkreślił odrazu fakt, iż w encyklopedji tendencyjnie nie wymieniono uczonych Żydów, co dowodzi raz jeszcze metod stosowanych przez hitlerowców. Jednocześnie adw. Gelernter zażądał wpłacenia przez firmę „kaucji procesowej" na pokrycie kosztów procesowych w razie przegrania sprawy przez firmę. Sąd odroczył był wówczas proces.

Na rozprawie w drugim terminie okazało się, iż wydawnictwo hitlerowskie odmówiło wpłacenia tej kaucji, powołując się na zakaz wywożenia waluty z Hitlerji. Adw. Gelernter przedstawił na rozprawie sądowi egzemplarze encyklopedji, z których wynika, że wydawnictwo jest nietylko hitlerowskie, ale i antypolskie. W opisie miasta Bielska, np. podanego jako „Bielitz" podkreślone jest, iż jest to miasto rdzennie niemieckie.

Adw. Gelernter podkreślił, iż gdyby nawet nie miał zastrzeżeń co do hitlerowskiego systemu, to jako obywatel polski nie mógłby abonować tego wydawnictwa.

Wyrok ma być ogłoszony w piątek. I. K.

Świat Pracy Warszawy

złoży w niedzielę 2-go lutego na

uroczystym obchodzie

w sali „Ateneum" (Czerwonego Krzyża 20) o godz. 10 m. 30 rano hołd pamięci bojowników

„Pierwszego Proletarjatu"

w pięćdziesiątą rocznicę ówczesnego bohaterskiego wysiłku.

Obchód poświęcony będzie zarazem pamięci

Aleksandra Dębskiego

w pierwszą rocznicę Jego zgonu.

Karty wstępu po 40 gr. i po 20 gr. są do nabycia w Administracji „Robotnika" (Warecka 7), w Stow. b. więźniów politycznych (Bielańska 9), w W. O. K. R. P. P. S. (Długa 21), w sekr. gen. T. U. R. (Czerwonego Krzyża 20).

Przemawiać będą tow. tow. T. Arciszewski, N. Barlicki, A. Próchniak. Uzupełni obchód — część artystyczna.

Konferencja morska

nie da żadnych realnych wyników

Po raz pierwszy od zgonu króla Jerzego V zebrała się wczoraj konferencja morska, która między innemi rozpatrywać ma wniosek delegacji angielskiej w sprawie ograniczenia tonażu floty i kalibru dział. Według opinji z kół konferencji los wniosku angielskiego należy uważać za przesądzony. Jedynym konkretnym rezultatem konferencji będzie wzajemne komunikowanie sobie programów rozbudowy floty. Kwestja ta będzie przedmiotem szczegółowych narad w przyszłym tygodniu.

Omawiając szanse wniosku angielskiego w sprawie ograniczenia tonażu i uzbrojenia okrętów wojennych, korespondent morski „Daily Telegraph" podkreśla, że wskutek wycofania się delegacji japońskiej z obrad konferencji, zagadnienie to zepchnięte zostało na martwy punkt. (ATE).

Japonja obraziła się na Hitlera

W związku z niedawnem przemówieniem Hitlera rzecznik japońskiego ministerjum spraw zagranicznych oświadczył: „Dziwimy się słowom kanclerza Rzeszy, który utrzymuje, iż Europa jest powołana do panowania nad „rasami mniej cywilizowanemi". Trudnem będzie powstrzymać reakcje prasy japońskiej, jeśli kanclerz niemiecki stosować będzie nadal tego rodzaju obraźliwe różniczkowanie, które uważamy za skierowane do nas". (PAT).

Kobiety amerykańskie

wydają rocznie miljard zł. na kosmetyki

Według obliczeń dr. Harpera Blaidella, docenta na fakultecie lekarskim uniwersytetu Harward, kobiety amerykańskie wydają corocznie dwieście miljonów dolarów (przeszło miljard złotych) w zakładach kosmetycznych. Zakładów takich jest obecnie w Stanach Zjednoczonych 30,000. W r. 1900 było ich 262.

„Trzecia" Rzesza w praktyce

Polacy na Śląsku niemieckim

Ze Śląska niemieckiego piszą do nas:

Wiele miejscowości o polskich nazwach na Śląsku niemieckim zostało przemianowanych, otrzymując nazwy, które nadają się tam, gdzie ludność tubylcza na wsi jest czysto niemiecka. Życie organizacyjne Polaków narażone jest na ciągłe prześladowania ze strony hitlerowców. Ostatnio odmawiają władze niemieckie nawet zezwoleń na urządzenie gwiazdki dla polskich towarzyszy.

Z obecnego nastawienia władz hitlerowskich wobec Polaków wyłania się system całkowitego wynarodowienia Polaków. Według tego systemu, bardziej agresywnego i brutalnego niż za czasów Bismarka — należy wytępić Polaków w jaknajkrótszym czasie. System ten stosowany jest nietylko przez władze, ale również przez przemysłowców, urzędników, nauczycieli i księży. Akcja germanizacyjna kleru niemieckiego nie ustała nawet w okresie prześladowań kleru katolickiego przez hitlerowców.

Czy Rząd polski zdaje sobie sprawę z tego, że na Śląsku Opolskim dążą Niemcy do całkowitego wytępienia Polaków?

***

Dajemy ten list w brzmieniu dosłownem, takiem, jak go otrzymaliśmy. I znowu powraca to samo pytanie: dlaczego część prasy „sanacyjnej" te rzeczy przemilcza?

Szpicle z Berlina

aresztują opozycjonistów gdańskich

W ostatnich dniach ukazali się na obszarze Wolnego Miasta, przybyli świeżo z Berlina agenci tajnej policji politycznej „Gestapo". Agenci policyjni rozpoczęli działalność swą w Gdańsku od śledzenia wybitnych działaczy gdańskich partyj opozycyjnych i dokonali już kilku aresztowań wśród opozycjonistów.

Utrzymuje się przekonanie, iż sprowadzenie agentów „Gestapo" do Gdańska uważać należy za pierwsze przygotowania senatu hitlerowskiego do zarządzenia nowych wyborów sejmowych. Hitlerowskie władze gdańskie zdecydowały się na użycie wszelkich środków, aby w wyborach uzyskać brakujące im dotychczas 2/3 większości w sejmie gdańskim.

Jest rzeczą znamienną, iż akcję tę rozpoczął senat gdański niemal nazajutrz po decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie stosunków wewnętrzno - politycznych w Gdańsku. (PRESS).

Z pogranicza włosko-szwajcarskiego w styczniu

Faszyzm galwanizuje nastroje wojenne

(Korespondencja własna)

Sytuacja wewnętrzna Włoch faszystowskich wymaga od sumiennego informatora naświetlenia, bez którego obcy czytelnik, odcięty od prawdziwych, bezstronnych źródeł informacyjnych, niełatwo się zorjentuje i może popaść w sprzeczność przy pierwszej próbie wyrobienia sobie bezstronnego sądu. Informowałem już o wszelkich próbach agitacji przeciwwojennej, podjętych z powodzeniem we Włoszech północnych, o przejawach żywego niezadowolenia, przejawiających się na Sycylji. Zastrzegałem się jednak przeciwko uogólnianiu tych zjawisk na cały kraj. Trzeba tu przypomnieć, cośmy wielokrotnie w korespondencjach z pogranicza włoskiego podkreślali, że wybuch wojny, przygotowanej podstępnie i w tajemnicy przed społeczeństwem włoskiem, zaskoczył kraj. Sama wiadomość o przekroczeniu granicy abisyńskiej przyjęta została przez szerokie warstwy ludu włoskiego **z rezygnacją, jaką można spotkać jedynie u ludów ujarzmionych, przeżartych obojętnością na wszystkie przejawy otaczającego ich życia,** jak gdyby ogłuszonych. Sankcje i towarzysząca im nieprzebierająca w niczem kampanja nacjonalistyczna, wrzask propagandowy za pośrednictwem radja, prasy, marszów demonstracyjnych po ulicach miast **wszystko to wywołało w drobnej burżuazji nastroje, przypominające podniecenie z pierwszego okresu, kiedy Włochy przystąpiły do wojny światowej.** Puszczono w ruch zawołanie, że Włochy zostały „zdradzone przez sprzymierzeńców", że cały świat opanowany jest zawiścią ku Włochom, że — jednem słowem — naród włoski znajduje się w najwyższem niebezpieczeństwie. Nie będzie przesadą, jeśli stwierdzę, że **szał, rozpętany przez świadomą swych posunięć, mistrzowską wprost na terenie wewnętrznym, propagandę faszystowską upodobnił kraj pod wielu względami do Niemiec w pierwszych dniach sierpnia 1914 roku.** Nastrój ten mija jednak stopniowo, a troski dnia codziennego, przytłoczone podnieceniem, wybijają się teraz na plan pierwszy. **Troski te są coraz dokuczliwsze.** Spróbuję opisać je.

W TURYNIE, w doniosłym ośrodku przemysłu pracującego dla armji, **skoczyły gwałtownie wgórę ceny produktów żywnościowych:** jaj, masła i t. p. Zabrakło na pewien czas mydła, które pojawiło się później, ale już po cenach wyższych o 25 proc. Zanotowano jednak i inne, pozornie paradoksalne, zjawisko: mianowicie spadek cen **wina, owoców i wogóle produktów, których wywóz zagranicę stał się niemożliwy.** Ta zniżka cen była pewną ulgą dla ludności miast, zmuszonej płacić coraz wyższe ceny za artykuły żywności i przedmioty codziennego użytku.

Wiadomości, jakie nadchodzą do Turynu z Afryki Wschodniej, są nader skąpe. Prasa faszystowska nie jest źródłem tych wiadomości nawet dla faszystów, którzy, gdy chodzi o synów, braci i ojców, chcieliby mieć wiadomości pewne i szybkie. **Rośnie dość szybko bezrobocie, pomimo zwiększonego zatrudnienia w przemyśle wojennym i powoływania pod broń coraz nowych roczników rezerwy.** Pojawiły się masowo bilety bankowe, opiewające na wysokie stosunkowo sumy. To też słychać żartobliwą uwagę: „I ktożby śmiał wobec tego narzekać na brak wolności prasy we Włoszech!". Mowa jest, oczywiście, o prasie drukarskiej Banku Włoskiego.

Rząd stara się w dalszym ciągu utrzymywać społeczeństwo w przekonaniu, że cały świat zazdrości Włochom ich „genjalnego" dyktatora i dlatego utrudnia mu kampanję afrykańską. Równocześnie **szerzy się psychozę przeciw „defetystom",** którem to mianem obdarzany jest hojnie każdy, ośmielający się wyrazić wątpliwość o zwycięskiem zakończeniu wyprawy afrykańskiej. Dla wielu wojna jest stosunkowo dobrym interesem. Skromny urzędnik bankowy, którego dochód miesięczny nie przekracza 500 lirów, otrzymuje, jako porucznik, dwa tysiące lirów. Jak tu nie czuć się zadowolonym ze zmiany losu! Są i wypadki, ujawniające prawdziwe oblicze niektórych „bohaterów". Należał do nich **dowódca setki milicji faszystowskiej** (centurjon) Revel, o którym prasa rozpisywała się, że udał się jako ochotnik do Afryki, gdzie zginął śmiercią bohaterską. Prawda to, że wyjechał do Afryki, **aby jakoś ujść przed konsekwencjami dokonanej przezeń malwersacji na przeszło dwa miljony lirów z kasy federacji faszystowskiej.** Gdy dowiedział się w Afryce, iż nadużycie zostało wykryte, popełnił... poprostu samobójstwo.

O spotęgowaniu fali nacjonalistycznej świadczy fakt, że środki ostrożności i zarządzenia policji przybierają formy już poprostu komiczne. Naprzykład, **przed gmachami wszystkich szkół, nie wyłączając szkół żeńskich, ustawiono gęste posterunki karabinjerów.** Czemu mają przeciwdziałać i co mają utrudnić te posterunki?

Jeśli policja obawia się demonstracji uczenic włoskich przed konsulatami i sklepami, to przecież najłatwiej jest wydać zgóry zakaz urządzania tych demonstracyj, jako, że przecież wiadomo powszechnie, iż wszystkie „spontaniczne" demonstracje polityczne są dobrze zazwyczaj przygotowanem dziełem osławionej ofensywy włoskiej, „Ovry"... **Zarządzenia policyjne w fabrykach, zakładach przemysłowych, w tramwajach i kawiarniach zostały doprowadzone do takiej przesady, że publiczność unika poprostu wszelkiej, najniewinniejszej wymiany zdań, aby agenci (zazwyczaj małointeligentni) nie wtrącili ich w jakąś kabałę „polityczną"...** Z Turynu zasługuje na uwagę wiadomość, pochodzącą z dobrego źródła, że w zakładach „Fiata" musiano zamknąć cały oddział fabryczny spowodu braku aluminjum. Dyrekcja zakładów, widocznie z obawy przed „złym humorem" pozbawionych pracy robotników, **utworzyła milicję prywatną, mającą pilnować porządku w zakładach.**

A oto garść wymownych informacyj z **SYCYLJI:**

Na obszarze Sycylji dokonały władze policyjne w ostatnich czasach masowych aresztowań, a to w związku **z pojawieniem się nagle, w ciągu jednej nocy na murach domów napisów: „Precz z Mussolinim, precz z wojną"!** Policja miała pełne garście roboty. Rodziny, przebywających zagranicą emigrantów politycznych, były wzywane do komisarjatów policji, gdzie im oświadczono, że **nie wolno im wysyłać żadnych listów do emigrantów politycznych, lecz jedynie kartki pocztowe, zawierające krótkie informacje o stanie zdrowia piszącego,** całej rodziny i pozdrowienia. Ktoby się sprzeciwił tym zaleceniom, naraża się na duże przykrości i kary, nie wyłączając kary więziennej. **Znaleźli się jednak oporni tym zarządzeniom.** Oświadczyli oni, że pod żadnym pozorem nie wyrzekną się przyrodzonego prawa komunikowania się z przebywającymi zagranicą członkami rodziny.

Takie oświadczenia spowodowały odrazu represje wobec opornych.

Nastrój nieprzychylny Rządowi, dość silny oddawna na Sycylji, wzrasta, w miarę jak z Afryki zaczynają powracać chorzy i ranni. Ich opowiadania o warunkach walki w Afryce potęgują wrogi Rządowi nastrój ludności rolniczej.

Organizacje antyfaszystowskie doprowadzają policję poprostu do szału. Nie może ona w żaden sposób wykryć **sprawców, rozwieszających odezwy antywojenne na słupach telegraficznych, na drzwiach budynków szkolnych, przed kościołami i t .p.**

Wskutek zmniejszonego do minimum zbytu owoców sycylijskich na rynkach zagranicznych, spowodowanego zarządzeniami sankcyjnemi, **pogłębia się na Sycylji nędza drobnych rolników, którzy dotychczas żyli głównie z eksportu.**

LUIGI CALDERA.

Na froncie gospodarczym

Bezrobocie, obniżka cen i projekt polskiej „pięciolatki"

W wywiadzie, który przeczytaliśmy w „Kurjerze Warszawskim" p. Min. Przem. i Handlu zaznaczył, że akcja obniżki cen „dotychczas nie dała na dole t. zn. u konsumenta pełnego wyniku". P. min. wyjaśnia to w ten sposób, że niektóre zniżki nie zdążyły dojść do konsumenta, a pozatem — działał opór poszczegónlch gałęzi produkcji i handlu.

Podajemy poniżej materjały, z których wynika, że „w terenie" obniżka np. cen żelaza wyniosła 2 proc. Piszemy też o kombinacjach i macherkach z „kosztami dostawy" i rabatami. Z drugiej jednak strony nie należy zapominać o tem, że obniżka uposażeń musiała poważnie zaciążyć nad rynkiem wewnętrznym, powodując spadek obrotów...

***

Trudno jednak, mimo wszystko, zrozumieć dlaczego zniżka cen dała niezbyt realny efekt. A rozwiązanie około setki karteli? Sięgnijmy do ostatniego numeru „Polityki Gospodarczej", a znajdziemy analizę tej listy. Przedewszystkiem nie jest — to lista KARTELI, lecz UMÓW KARTELOWYCH (czasem jeden kartel istnieje na mocy kilku umów), dalej mamy tam porozumienia lokalne, porozumienia handlowe i wreszcie 16 „autentycznych" karteli, jak i m. in., kartel chałwy, błotników i obręczy rowerowych, bibułki, ćwieczków, kwasu węglowego, igieł...

Wartość produkcji tych karteli wynosi ok. 60 miljonów zł. na 1.100.000.000 wartości produkcji skartelizowanej.

***

A zatem do „wolnej konkurencji" bardzo nam daleko. Zresztą wcale w jej przywrócenie nie wierzyliśmy. Wątpimy też, by „PRYWATNA INICJATYWA" dała pracę owym 7 miljonom bezrobotnych o których mowa poniżej, aby ona poprawiła sytuację na naszym rynku pracy, gdzie na jednego bezrobotnego zarejestrowanego przypada niespełna dwóch pracujących, a przytem co trzeci pracujący jest częściowo bezrobotnym (odrabia niepełny tydzień).

We wspomnianym wywiadzie p. Minister zapowiedział przygotowanie planu „celowej akcji inwestycyjnej" na rok 1936 oraz program szerszy, obejmujący następne cztery lata (do 1941). Chodzi tu przedewszystkiem — oświadczył — o pobudzenie inicjatywy prywatnej. Częściowo tylko w grę ma wchodzić działalność instytucyj państwowych, np. kolei.

(W).

Z Kraju

BEZROBOCIE I ZATRUDNIENIE. Na dzień 15 b. m. liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie kraju *wyniosła, jak wiadomo, 439.371.*

Tymczasem, według danych Głów. Urzzdu Statystycznego stan zatrudnienia w Polsce przedstawiał się jak następuje na dzień 1 grudnia r. 1935 (w nawiasach — stan przeciętny z roku 1928): *górnictwo* 94.954 robotników (144 tys.), *hutnictwo* 38.968 (64 tys)., *przem. przetwórczy* — 452.684 (564 tys.), elektrownie i wodociągi 7.668 i inne zakłady (warsztaty kolejowe, wytwórnie wojskowe, fabryki amunicji) 54.432, roboty publiczne 75.367.

Ogólna liczba zatrudnionych *wynosi według danych urzędowych w powyższych działach produkcji około 724.000. A zatem na jednego bezrobotnego przypada niespełna dwóch ztrudnionych.*

BEZROBOCIE CZĘŚCIOWE. Sanacyjny „Kurjer Poranny" alarmuje spowodu — jak pisze *niepokojącego wzrostu półbezrobotnych.* Wzrost ten w okresie: 1928 — 1931 — 1935 — (październik) wyraża się cyframi: 68 tysięcy — 93 tys. — 154 tys. Co trzeci robotnik pracuje niepełny tydzień, a co dziesiąty od 1 do 3 dni w tygodniu.

JESZCZE O BEZROBOCIU W MIEŚCIE. Oczywiście liczba zarejestrowanych bezrobotnych nie jest niernem odzwierciadleniem klęski bezrobocia w mieście. „Kurjer Poranny" przypuszcza, że conajmniej drugie tyle nie rejestruje się wogóle lub zarejestrowało a potem zaniedbało tej formalności. W ten sposób otrzymamy liczbę 1 miljona. Od roku 1932, mimo pewnego wzrostu zatrudnienia, wzrosło i bezrobocie, co jest zarówno wynikiem ogromnego przyrostu ludności, oraz „zakorkowania" emigracji.

WIEŚ BEZROBOTNA. Znane jest obliczenie p. Poniatowskiego, — według którego liczba „bezrobotnych" na wsi układa się powyżej 8 milj., w tem 6 milj. zawodowo czynnych (zliczając 1 miljon w mieście i 6 milj. na wsi) *około 7 miljonów bezrobotnych.*

KONJUNKTURA. Tak więc stan bezrobocia w małym tylko stopniu dotknięty jest przez zmiany konjunktury. Produkcja pod koniec r. ub. kształtowała się na poziomie około 32 proc. niższym od stanu z r. 1928. A przecież w tym roku zatrudnienie wynosiło (przemysł większy — górnictwo — hutnictwo) ok. 800.000 ludzi. A przecież — z każdym rokiem zwiększa się ludność o 400.000.

PRODUKCJA W GRUDNIU. — Wskaźnik Inst. Bad. Konjunktur za grudzień r. ub. wykazuje spadek z 69,8 do 68,8. Działa tu wpływ unieruchomienia robót budowianych (na produkcję przem. mineralnego) oraz wyczekiwanie na zniżkę cen i powstrzymanie zamówień. Z drugiej strony spadek produkcji byłby większy, gdyby nie zjawisko poboczne— późniejsze rozpoczęcie kampanji cukrowej.

HUTNICTWO. Produkcja hut żelaza w grudniu spadła w dziale surówki o — 4,5 proc., stali — o 27 proc., walcowni — o 29,2 proc., rurkowni — o 32 proc. Zbyt wyrobów wukownianych spadł o 31 proc. Liczba zamówień zmniejszyła się o 58,7 proc. wobec listopada. Wywóz wzrósł o 38,9 proc. dla walcowni, spadł o 50,9 proc. dla rur. Zatrudnienie — (32,739) było niższe o 885 niż w końcu listopada.

CENY. Ogólny wskaźnik cen wykazał w grudniu r. ub. spadek (100 1928) w 54,5 na 52,7. Spadły więc wskaźniki ceny żywności i używek: 51 — 49,1, art. rolne krajowe — 45,9 — 43,7.

Wskaźnik przemysłowy obniżył się nieznacznie: z 57,7 na 56,2. Wskaźnik surowców skartelizowanych spadł z 82,9 na 76,6.

Według komentarza oficjalnego — rezultat zniżki, przeprowadzonej w grudniu r. ub. etapami nie mógł się jeszcze w pełni wyrazić.

NOŻYCE. Gdy akcja Rządu zmierza w kierunku „domknięcia" nożyc między cenami rolniczemi o przemysłowemi — nader niepomyślnym objawem w grudniu r. ub. była zniżka wskaźnika cen, otrzymywanych przez rolnika: z 38,3 na 37,2. Coprawda wskaźnik artykułów nabywanych przez rolnika spada z 66,9 do 65,4, ale w gruncie rzeczy — jeśli porachować zniżkę procentową — to jak słusznie stwierdza „Goniec Warszawski" wskaźnik cen artyk. nabywanych przez rolnika spadł o 2.24 procent, zaś sprzedawanych — o 2.87 proc. Nożyce się rozwarły.

CENY KARTELOWE. Inny problem — to sprawa, jak się zniżka cen kartelowych przedstawia „w terenie". Oto, „Kurjer Poranny" alarmuje, że *wieś nie odczuwała zniżki cen żelaza* (i wogóle zniżki art. przemysłowych). Żelazo staniało „w terenie" nie o 10 proc., lecz o 2. proc.

„Il. Kurjer Codzienny" stwierdza, że przemysłowcy łódzcy płacą za węgiel, rury, papier, opakowania tyle, co poprzednio, względnie o kilka tylko procent mniej. Kartele odbiły sobie *ściśle teoretyczną i nierealną zniżkę cen przez zniesienie wszelkich rabatów i podniesienie kosztów. dostawy* (z jakiego tytułu?). Tak więc ceny za papier wbrew zapowiedzi obniżki o 15 — 18 proc. obniżone zostały o 5 — 11 proc., a przeciętnie— o 9 proc.

OBROTY. W „Biuletynie" Izby Przem. - Handl. w Warszawie pisze się o złych targach grudniowych ze względu na wyczekiwanie obniżki cen i obniżkę pensyj urzędniczych. W handlu obuwia mamy spadek obrotów w detalu o 35 proc. wobec r .ub. przyczem występuje typowy objaw zubożania — przerzucanie się od lepszych do gorszych (tańszych) gatunków.

Wprowadzenie podatku od uposażeń urzędn. państw. i zapowiedzi wprowadzenia podwyższonego podatku od uposażeń pryw. dało się odczuć w szeregu innych branż, m. in. — w księgarstwie.

Z „dziwnej książki"

Książka gen. Sławoja - Składkowskiego p. t.: „Strzępy meldunków", bez przesady uważana być może za skrót historji Polski „pomajowej", napisany z godną podziwu szczerością. Wartość tego niezmiernie charakterystycznego dokumentu powiększa jeszcze okoliczność, że autor książki jest jedną z najbardziej reprezentatywnych i aktywnych postaci systemu, działaczem politycznym, odgrywającym wciąż bardzo poważną rolę, i wysokim dygnitarzem na odpowiedzialnym posterunku służby państwowej.

Wśród tysiąca zasługujących na uwagę szczegółów wspomnień gen. Składkowskiego, ogromnie ciekawe nietylko dla historyka są relacje, dotyczące sposobu mianowania ministrów Rzeczypospolitej w okresie 1926 — 1935 r. Oto co pisze o własnej nominacji autor książki:

„Wygląd Pana Marszałka — pisze gen. Składkowski o swej audjencji w Belwederze — przedstawiał się dobrze. Ubrany był Komendant w kurtkę strzelecką bez odznak i siedział za owalnym stołem, stawiając pasjansa. Pan Marszałek podał mi rękę nad stołem, wskazał ręką na krzesło i powiedział bez wstępów: „No więc, zostaniecie ministrem spraw wewnętrznych, bo Młodzianowski nie chce już dłużej pracować z tym... Sejmem". Zwróciłem posłusznie uwagę, że z polityką dotychczas się nie stykałem, że są inni koledzy, znający ją lepiej. Na to Pan Marszałek, śmiejąc się i jakby przyznając mi rację, powiedział: „Nie potrzebna tu polityka. Wszyscy krzyczą, że jesteście dobrym administratorem, więc dlatego będziecie ministrem. Zameldujecie się u p. Bartla. No, dowidzenia!". Tu Komendant jakby znudzony rozmową, opuścił głowę i zaczął stawiać pasjans, nie podając mi ręki na pożegnanie".

P. gen. Składkowski dodaje, że zdziwiony był zarówno swą nominacją, jak i formą, w jakiej została ona dokonana. Przyznaje też autor wspomnień, że do owej pory inaczej sobie wyobrażał procedurę ministerjalnych nominacyj... Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zdziwienie p. gen. Składkowskiego było całkowicie uzasadnione i że temu zdziwieniu kreowanego w opowiedziany sposób ministra nikt się dziwić nie będzie.

X.

Kto będzie następcą Hitlera?

Dosyć dziwnie musi brzmieć to pytanie w chwili, kiedy, zarówno zwolennicy Hitlera, jak i jego przeciwnicy, muszą przyznać, że system rządów narodowo - „socjalistycznych" w Niemczech narazie mocno się trzyma, a nawet umacnia się. Pomimo to, od szeregu tygodni pytanie to jest zupełnie jawnie, a nawet urzędowo rozważane w Niemczech.

Zagadnienie to wyszło z najszerszych warstw ludności niemieckiej, nękanem stałem niedojadaniem i wystraszonej nową falą bezrobocia. Nikt oczywiście nie łudzi się w Niemczech, by te względy lub załamanie się finansowe Niemiec były zdolne do obalenia systemu, niemniej przeto zdanie, iż „tak dalej być nie może" jest coraz częściej i coraz głośniej przez wszystkich powtarzane. Stąd przez asocjację myśli już prosta droga prowadzi do pytania „co będzie po Hitlerze?" albo „Kto będzie następcą Hitlera?".

Pytanie to było tem więcej uzasadnione, że już przed rokiem pojawiły się wiadomości o chorobie Hitlera, a mianowicie, że „Führer" cierpi na chorobę krtani. Wiadomości tej urzędowo zaprzeczono, ale obecnie wypłynęła ona z wzmożoną siłą, a prasa emigracyjna podaje nawet nazwiska lekarzy zagranicznych, do których zwracano się z zapytaniami w tej mierze, nie wymieniając w zapytaniach osoby pacjenta.

Wśród tej powodzi najsprzeczniejszych wiadomości o stanie zdrowia „wodza" nagle pada wiadomość o mowie wygłoszonej w Detmold przez Hitlera, w którem to „orędziu" oznajmił on opinji publicznej, iż sprawa następstwa jest już rozstrzygnięta. Wprawdzie nazwisko następcy nie zostało wymienione, ale sam fakt, że Hitler myśli o swoim następcy, dowodzi, iż ma on złe przeczucia, w przeciwnym bowiem razie, jako względnie młody jeszcze człowiek, nie zajmowałby się sprawą następstwa.

W kołach dyplomacji europejskiej panuje przekonanie, że Hitler nie ma upatrzonego następcy, lecz ma upatrzonych następców, z których każdy w swym zakresie kontynuować będzie dzieło „wodza".

Spokojnie rzecz rozważając, można mówić o następstwie po Hitlerze tylko w wypadku śmierci i, o ileby ona nastąpiła w drodze naturalnej, należałoby się liczyć z niewątpliwemi odchyleniami od dotychczasowej linji wytycznej, przyczem dominującą rolę w oczekiwanych zmianach przypadłoby odegrać Reichswehrze, którąby z pewnością poczyniła daleko idące zmiany w systemie dyktatury nazistycznej.

Reichswehra sama nie myśli o uchwyceniu rządów w swe ręce. Mogła to uczynić przed trzema laty, przed rokiem i może uczynić teraz i każdej chwili. Natomiast chętnie podporządkuje się każdemu Rządowi, który zapewni pracę bezrobotnym, a ludności spokój i żywność. Podporządkuje się z tą samą gotowością, z jaką poddała się Hitlerowi, który, jakkolwiek niezupełnie jej odpowiadający, został jednakże jako naczelnik państwa, przez nią uznany.

Jeżeli chodzi o mieszczaństwo niemieckie, to porównywa ono lata dostatku za rządów republiki weimarskiej z obecną nędzą i brakami i budzi się w niem tęsknota do powrotu tych czasów. Nie należy się wszakże łudzić, by mieszczaństwo niemieckie było zdolne do jakiegoś aktywnego wystąpienia. Niezliczone procesy socjalistów oraz ich nielegalna robota, prowadzona często z narażeniem życia, buduje prestiż niemieckiej socjalnej - demokracji w oczach mieszczaństwa. Uważa ono socjalistów za jedyny czynnik, który obecnie przeciw stawia się dyktaturze.

Najlepiej to świadczy o nastrojach w najszerszych masach ludności niemieckiej.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z wtorku na środę

Losy nowego Rządu Francji

Fermenty w „Alliance Democratique"

Z Paryża PAT donosi. W łonie parlamentarzystów, należących do Alliance Democratique panuje niezadowolenie spowodu wstąpienia do Rządu niektórych członków tego ugrupowania. Deputowani i senatorowie, należący do Alliance Democratique, podają w wątpliwość moc prawną decyzji Komitetu Wykonawczego, która zaaprobowała wejście w skład gabinetu min. Fladina i innych członków tego ugrupowania. Zawiadomienia o tem zebraniu zostały zbyt późno rozesłane, tak, że wielu parlamentarzystów nie mogło już wziąć w niem udziału. Grupa deputowanych Alliance Democratique zażądała zwołania nadzwyczajnego kongresu. W senacie senatorowie Hachette i Ronssel zgłosili swe ustąpienie z Allance Democratique. (PAT)

Przed czwartkową debatą Izby Deputowanych

Uwaga kół politycznych Francji zwrócona jest na czwartkową debatę w Izbie, w czasie której premjer Sarraut złoży deklarację na temat polityki nowego gabinetu. Już w chwili obecnej 18-u deputowanych wyraziło zamiar interpelowania Rządu. Debata może przybrać chwilowo dość gwałtowny charakter, pomimo że w kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że premjer Sarraut będzie się starał zająć pojednawcze stanowisko. Niektóre dzienniki piszą jednak, iż w razie gdyby izba obaliła rząd, wtedy rząd mógłby uciec się do rozwiązania izby. (PAT)

Dalszy przebieg pogrzebu króla Jerzego V

We wtorek około godz. 1-ej pociąg wiozący śmiertelne szczątki króla Jerzego V przybywa do Windsoru. Ciche zwykle miasteczko jest przepełnione. Pomimo deszczu tysiączne tłumy oczekują na przybycie konduktu żałobnego. Na dworcu formuje się ponownie orszak, który zdąża ku kaplicy św. Jerzego. Tak jak w Londynie lawetę z trumną ciągną marynarze w galowych mundurach. Wojsko prezentuje broń. U wejścia do kaplicy stoją dostojnicy koronni i duchowieństwo. O godz. 1 m. 30 następuje dwuminutowa cisza, która jest zarządzona na przestrzeni całego imperjum brytyjskiego. Według programu o godz. 1 m. 30 miało nastąpić złożenie zwłok króla w podziemiach kaplicy. Kondukt pogrzebowy przybył jednakże do Windsoru z opóźnieniem, tak że dwuminutowa cisza przypadła w chwili gdy orszak zbliżał się do kościoła. W chwili gdy kondukt przybył do bramy kaplicy zamkowej, rozlega się gwizd bosmański, oznaczający: „Wielki admirał się zbliża", a wkrótce potem, gdy trumna jest wnoszona do kaplicy, drugi sygnał: „Wielki admirał — na pokładzie". Działa baterji salutowej oddają salwę przy głuchych dźwiękach żałobnych dzwonów. Nabożeństwo jest bardzo krótkie. Chór śpiewa ulubione hymny Zmarłego. Król Edward VIII bierze ze srebrnej tacy grudki ziemi, które rzuca na trumnę ojca. Trumna zostaje umieszczona w krypcie. Zgodnie z wielowiekową tradycją herold wymienia wszystkie tytuły Zmarłego monarchy oraz imię i tytuły jego następcy. Dziekan Windsoru w charakterze kanclerza orderu Podwiązki bierze grób króla Jerzego pod swą opiekę. Po raz ostatni orkiestra szkocka na kobzach gra znaną pieśń „Kwiaty leśne". Po zakończeniu uroczystości ostatni opuszczają kaplicę król Edward VIII i królowa Mary.

ILOŚĆ OFIAR

Reuter komunikuje, że w trakcie uroczystości pogrzebowych zasłabło około 7 tys. ludzi, którym udzieliło pomocy 40 ambulansów, rozlokowanych wzdłuż trasy żałobnego orszaku. 150 osób umieszczono w szpitalach. Jedna osoba zmarła. Służbę sanitarną pełniło 5000 lekarzy i pielęgniarzy, mając do dyspozycji 30 samochodów sanitarnych.

Walki w Abisynji

trwają ze zmiennem szczęściem

Rząd abisyński ogłosił we wtorek komunikat o położeniu na froncie południowym. Rząd abisyński stwierdza, że wojska włoskie zajęły Negelli, natomiast stanowczo przeczy wiadomości o tem, jakoby zagrażały one miejscowości Wardere, gdzie znajduje się kwatera główna Rasa Desta. Rząd abisyński przeczy także wiadomości włoskiej o tem, że na froncie południowym Abisyńczycy stracili w ostatnich walkach 10.000 ludzi, dodając, że do ustalenia tej liczby można dojść chyba wówczas, jeżeli doda się do poległych ludność cywilną, która padła ofiarą bombardowania z samolotów włoskich. (PAT)

Zamknięcie uniwersytetu w Kairze

Z Kairu PAT. donosi: Wobec dalszego niepokojącego rozwoju ruchu protestacyjnego studentów, rząd wydał rozkaz zamknięcia uniwersytetu.

W szpitalu zmarła z ran trzecia ofiara wczorajszych manifestacyj.

Aresztowano 33 studentów, którzy usiłowali podpalić wewnętrzne urządzenia szkoły Sztuk Pięknych. (PAT)

Z całego świata

Z Capetown Pat donosi: do portów Afryki południowej okręty norweskie przywiozły w ostatnich czasach 6.000 ton benzyny, przeznaczonej do włoskiej Afryki Wschodniej.

Ilość ta, według Reutera, wystarcza, by pozwolić 100 samolotom na dokonywanie w ciągu 12 miesięcy codziennie lotów 300 kilometrowych.

Władze brazylijskie nie pozwoliły wylądować w Rio de Janeiro członkom misji handlowej Z. S. R. R. w Urugwaju.

Po zajściach studenckich w Paryżu. Quartier Latin ma wygląd normalny. Jedynie w około gmachu fakultetu prawa stoją posterunki policji.

Odbyła się w gabinecie ministra oświaty konferencja dziekana wydziału prawnego z delegacją studentów.

Wykłady prof. Jeze mają być wznowione dnia 1-go lutego.

Szwajcarska rada narodowa zaaprobowała 112 głosami przeciwko 1 przy kilku wstrzymujących się od głosowania politykę sankcyj, stosowaną przez Radę Związkową i odrzuciła zarazem wniosek o votum nieufności zgłoszony przez członka rady narodowej Toblera.

Znowu krwawe zajścia na pograniczu mandżursko-mongolskiem

Z Hsing-Kingu, stolicy Mandżurji donoszą o ponownych zajściach granicznych na pograniczu mandżursko - mongolskiem. Wojska mongolskie miały wkroczyć na terytorjum mandżurskie, zmuszając mandżurskie straże graniczne do wycofania się. Ofiarą zajścia miał paść jeden zabity. Według doniesień mandżurskich wojska mongolskie posiłkowały się kilku czołgami. Rząd mandżurski wystosował do władz Mongolji Zewnętrznej nowy ostry protest, domagający się wycofania oddziałów mongolskich oraz wypłacenia odszkodowania. (ATE)

Podpisanie pokoju między Boliwją i Paragwajem

Delegat Argentyny p. Ruiz Guinazu i Delegat Chili ambasador Vicuna zawiadomili sekretarza generalnego Ligi Narodów o definitywnem podpisaniu w Buenos Aires pokoju między Paragwajem a Boliwją. (PAT)

Brazylja obraziła się na Sowiety

Sekretarjat Ligi Narodów ogłasza list, konsula generalnego Brazylji. W liście tem m. in. czytamy:

„W związku z przemówieniem wygłoszonem 23 stycznia przy sposobności dyskusji nad sporem między Urugwajem a Związkiem Sowieckim, Rząd mój czeka na zaznajomienie się dokładne z obelżywemi wyrażeniami, skierowanemi pod adresem Brazylji i jej Prezydenta, wygłoszonemi podczas posiedzenia Rady przez przedstawiciela Związku Sowieckiego, celem zaprotestowania w sposób najbardziej formalny przeciw temu postępowaniu". (PAT)

Powrót premjera

W piątek po 7-dniowym wypoczynku w Bukowinie, powrócił do Warszawy p. premjer Kościałkowski i objął urzędowanie. (PAT)

Pociąg najechał na furmankę

Na przejeździe kolejowym na stacji Łapiguz pociąg towarowy idący z Deblina do Łukowa najechał na przejeżdżającą furmankę. W wyniku zderzenia woźnica Stanisław Chmiel został zabity na miejscu, pasażer zaś Jankiel Morel zmarł w drodze na stację

Ostateczne wyniki wyborów w Grecji

Urzędowy komunikat o wyniku wyborów w Grecji donosi: Venizeliści (liberałowie) otrzymali 127 mandatów, Tsaldaryści (monarchiści - ludowcy) — 69, skrajni monarchiści (Kondylis i Teotokis) — 63, grupa Metaxasa — 7, grupa Kotzamanisa — 4, republikanie — 7, niezależni republikanie — 4, agrarjusze — 4, komuniści — 15. Ogółem więc Venizeliści mają 142 mandaty, a wszystkie ugrupowania antyvenizelistów — 143.

CO BĘDZIE DALEJ.

Agencja ateńska przewiduje, że formowanie nowego gabinetu będzie trwało dosyć długo. Król powierzy Sofulisowi — przywódcy Venizelistów, jako grupy, która otrzymała największą ilość mandatów, misję utworzenia gabinetu „jedności narodowej" lub możliwie szerokiej koalicji. Po ogłoszeniu urzędowem wyniku wyborów premjer Demertzis poda się do dymisji, którą król przyjmie dopiero wtedy, gdy sprawa utworzenia nowego rządu będzie załatwiona,. Sofulis, Tsaldaris i Metaxas są skłonni do utworzenia rządu „jedności narodowej". (PAT).

***

Szef partji liberalnej (Venizelistów) Sofoulis w wywiadzie prasowym oświadczył m. in., iż dla partji liberalnej kwestja ustroju państwa jest już definitywnie przesądzona. Zasady demokratyczne partji bynajmniej nie stoją w sprzeczności z obecnym ustrojem, odkąd król dał swem postępowaniem oraz zajętem przez siebie stanowiskiem istotny dowód swego przywiązania do zasad demokratycznych, poszanowania władzy ludowej oraz swobód konstytucyjnych i indywidualnych. (PAT.)

Ogłoszona w Dzienniku urzędowym ustawa wyjątkowa ustala na 24 miljony drachm rocznie wysokość listy cywilnej króla, zaś na 4 miljony rocznie uposażenie następcy tronu. Ta sama ustawa wyznacza z obecnego budżetu sumę 10 miljonów drachm na instalację króla oraz koszty odnowienia pałacu królewskiego. Na zasadzie innej ustawy zwrócona zostaje królowi majętność Tatoi wraz z całym inwentarzem martwym i żywym. Uposażenie następcy tronu oraz suma listy cywilnej króla obowiązują począwszy od przybycia króla do Grecji. (PAT.)

Tragiczna śmierć narciarza w Zakopanem

38-letni Kazimierz Czaykowski zam. przy ul. Niskiej 71, oraz, kolega jego, adw. Jerzy Dorożyński, (Mokotowska 8), wyjechali w ub. piątek na dwudniową wycieczkę do Zakopanego, zatrzymując się u kolegi Zbigniewa Tołłoczko, (Zakopane, ul. Kasprusie 41). W niedzielę o godz. 10-ej rano, trzej koledzy wybrali się na spacer na nartach na Lipki. W pewnym momencie, gdy zjeżdżali z łagodnego pagórka, Czaykowski upadł, łamiąc kijek, trzymany w lewem ręku. Koledzy podbiegli i podnieśli Czaykowskiego i stwierdzili, że Czaykowski jest nieprzytomny. Zaczęto stosować sztuczne oddychanie i nacieranie śniegem. Gdy te zabiegi nie odnosiły skutku, nieprzytomnego przewieziono do szpitala P. C. K. gdzie lekarze stwierdzili już śmierć Czaykowskiego, wskutek nacisku złamanego żebra na komorę sercową. Zmarły tragiczną śmiercią był magistrem nauk ekonomiczno - politycznych i współwłaścicielem domu w Warszawie. Zwłoki zostaną przewiezione do Warszawy.

OSTATNIE DEPESZE NA STR. 1 i 2.

Wiadomości Sportowe

Sensacje dnia

WŁOCHY OCZYWIŚCIE SKAPITULOWAŁY. Sekretarz generalny partji faszystowskiej, Starace, zdjął oficjalnie „sankcje sportowe", wymierzone przeciwko państwom, które podpisały sankcje gospodarcze przeciwko Włochom. Odtąd sportowcy, według brzmienia oficjalnego komunikatu, będą mogli rozgrywać zawody sportowe na terenie włoskim ze wszystkiemi państwami.

Podobny krok był konieczny, bo poprzednia nieprzytomna uchwała izolowała Włochy od całego świata, a codziennie grać z Niemcami nie było przyjemnością.

NOWE POGŁOSKI NA TEMAT KOUBKOVEJ — KOUBKA. Jak donoszą z Pragi, w prasie czechosłowackiej ukazały się nowe sensacyjne pogłoski na temat głośnej historji Koubkovej, która przed miesiącem poddała się specjalnej operacji, mającej ją zmienić w mężczyznę. Po przebyciu tej operacji prasa czechosłowacka niemal codziennie rozpisywała się na temat szczegółów operacji i kuracji, zapewniając, że Koubkova stała się kompletnym mężczyzną i podając, że obecnie prowadzi ona starania o wydanie jej papierów na nazwisko Koubek oraz o odbycie służby wojskowej. Tymczasem ostatnio ogłoszono oświadczenie jednego z lekarzy, który wygłosił opinję, iż Koubkova nie jest bynajmniej jeszcze kompletnym mężczyzną i że wobec tego wszelkie twierdzenia na ten temat są nieprawdziwe. Prasa czechosłowacka komentuje te oświadczenie wiadomościami, jakoby Koubkova zaniechała swych „męskich" projektów i zamierza dalej figurować w książkach jako kobieta.

OSTRZEGAMY PRZED LAWINAMI W TATRACH. Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa i Państwowy Instytut Meteorologiczny przestrzegają narciarzy, udających się na wycieczki w Tatry przed niebezpieczeństwem lawin, których możliwość jest wielka, dzięki świeżym opadom śnieżnym.

STANOWISKO PUWF W SPRAWIE UDZIAŁU ŻYDÓW O-LIMPJADZIE. W związku z żądaniem Zw. Makabi, który domagał się zwolnienia zawodników żydowskich od udziału w Olimpjadzie, Państwowy Urząd WF. stanął na stanowisku, że udział sportowców w Olimpjadzie jest moralnym obowiązkiem reprezentowania i bronienia barw narodowych zagranicą. PUWF traktuje jednak zgłoszenie się sportowców do udziału w Olimpjadzie jako wyłącznie ochotnicze. Wynika z tego, że w stosunku do sportu społecznego PUWF nie może stosować ani przymusu ani nakazu. W związku ze zwróceniem się Zw. Makabi do Państwowego Urzędu WF o zwolnienie zawodników żydowskich z udziału w Olimpjadzie, PUWF uważa za logicznie niecelowe. To się nazywa dyplomatyczna odpowiedź!

Boks

TABELA BOKSERSKICH MISTRZOSTW POLSKI. Po niedzielnym meczu Warta — IKB tabela drużynowych mistrzostw Polski przedstawia się, jak następuje:

1) Warta 4 gry 7 pkt. st. zw 47:17
2) Skoda 3 gry 4 pkt. st. zw. 25:23
3) IKP 3 gry 2 pkt. st. zw. 19:29
4) IKB 4 gry 1 pkt. st. zw. 21:43.

Piłka nożna

ROZŁAM W LIDZE AUSTRJACKIEJ. W Austrjackiej Lidze Piłkarskiej nastąpił rozłam. Niektóre kluby usiłowały przeprowadzić reorganizację Ligi, na to pozostałe drużyny się nie zgodziły. W rezultacie szereg drużyn wystąpiło z Ligi.

Tenis

NAJLEPSZY TENISISTA ŚWIATA. Prasa amerykańska przeprowadziła obszerną dyskusję na temat, któremu z dwóch znakomitych tenisistów świata, Perry'emu czy Tildenowi przyznać pierwszeństwo. Po obszernej dyskusji amerykańscy znawcy tenisu światowego stwierdzili, że najlepszym tenisistą świata jest Tilden, gdyż żaden z jego rywali nie zdołał mu dotąd dorównać w następujących właściwościach: w szybkości biegu, taktyki, szybkości i kontroli piłki, repertuaru uderzeń, kondycji fizycznej oraz pilności treningowej.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Ludwik Sledziński 7)

Ze wspomnień

„Ucieczki" — część druga

(Dokończenie).

Do Mińska przyjechałem w dzień tak coś po 12-ej w obiad. Szukałem towarzyszy Posnerów bardzo ostrożnie. Znalazłem wreszcie towarzyszkę Annę. Zaraz mię bardzo serdecznie przyjęli, nakarmili i zasypywali pytaniami. Opowiadałem prawie do wieczora, poczem naradziliśmy się, kiedy mam jechać dalej. Postanowiono, że nocować będę u tow. inżyniera Trylskiego, który miał biuro techniczne i mieszkał dostatnio prawie w śródmieściu.

Wieczorem już przyszedł po mnie tow. Trylski i zabrał mnie do siebie. Musiałem znów zjeść obfitą kolację i opowiedzieć o mojej ucieczce. Na drugi dzień wyjechałem do Warszawy. Tow. Trylski kupił mi bilet do Warszawy i jeszcze poza paczkami z pożywieniem dał mi 5 rb. na wszelki wypadek, na drogę.

Było mi bardzo miło, gdy się po drodze spotykałem z drogimi towarzyszami, którzy byli wtedy całą duszą oddani naszej Partji P.P.S. Okazali mi dużo serdeczności towarzysze w Archangielsku, szczególnie tow. tow. Ciszewski, Tolwiński i inni, a w Mińsku tow. Anna i jej rodzina, oraz tow. Trylski z żoną. Jadąc też dalej — ostatni już przystanek od Mińska do Warszawy — myślałem o tych wszystkich kochanych i drogich towarzyszach, co nietylko nieśli pomoc uciekinierom, ale i dużo sami ryzykowali, gdy przyjmowali mnie u siebie w domu i pomagali w ucieczce. Za to przecież też groziła kara więzienia i zesłania do „bardzo oddalonych miejscowości wielkiej Matuszki Rassie".

Do Warszawy przyjechałem na drugi dzień rano. Gdy dojeżdżałem już do Warszawy, przyszła mi myśl, by wysiąść w Rembertowie i pójść na Kamionek, ale doszedłem do przekonania, że lepiej będzie dojechać do samej Warszawy, bo pociąg był przepełniony. Lepiej zrobiłem, że dojechałem na dworzec dawny Brzski, a dziś Wschodni, bo w tym tłumie, który się wysypał z pociągu, człowiek podejrzany gdzieś ginął. Szczęśliwie przeszedłem do tramwaju i zaraz wsiadłem do takiego wozu, który mię zawiózł na ul. Leszno. Na Lesznie miałem adres do tow. Michała Króla, ale go nie zastałem, był gdzieś pod Warszawą na letnisku. Miałem drugi adres na Żelazną czy na Grzybowską, dobrze dziś nie pamiętam, ale tam dopiero miałem przyjść około godz. 5 popoł. Zatrzymałem się u jakiegoś naszego sympatyka, bodaj, że na Grzybowskiej. Po dwuch dniach przyszedł wieczorem do mnie tow. Wieczyński i zaprowadził mnie do tow. Malinowskiego. U tow. Malinowskiego przeczekałem parę dni, potem przyszli do mnie towarzysze: Piątkowski, Kwiatek i Sławek. Znów żeśmy się spotkali i znów bardzo byliśmy z tego zadowoleni, że dalej pracować będziemy na zgubę caratowi.

Towarzysze zapytali mię, jaki sobie pseudonim ustalę. Powiedziałem, że takie imię, jakie jest dziś w kalendarzu. Okazało się, że to było akurat 25 sierpnia, lecz imienia tego nie chciałem jako mego pseudonimu i szukałem dalej do 10 września, t. j. do Mikołaja, więc ten pseudonim sobie obrałem. Omówiliśmy też na tem spotkaniu całokształt naszej pracy i organizacji. Partja wtedy stanęła do szerokiej pracy na naszej wsi polskiej. Zgodziłem się objąć okręg Siedlecki, w którym była już zapoczątkowana robota nasza na wsi. Zdaje mi się, że tow. Gustaw (pseudonim Sławka) dał mi wtedy adresy do towarzyszy w tym okręgu, parę rubli na drogę i tak się zaczęła moja praca partyjna po ucieczce z wysyłki. Już jako „Mikołaj" pojechałem do Latowicz i tam poznałem ojca naszego młodego towarzysza, Antka Anusza. Pierwszą rzeczą było zdobyć dobry paszport, co też przez Antka dało się zrobić. Ale o tej mojej robocie w okręgu Siedleckim opowiem osobno.

Na zakończenie dodam tylko, że byłem ogromnie zadowolony, że ucieczka mi się udała, że znów miałem możność rzucić się całkowicie w wir walki rewolucyjnej, walki o hasła i ideały, zawarte w programie P.P.S.

Minęło od tamtego czasu szereg lat. Wielu moich kochanych towarzyszy zginęło, jedni umarli w więzieniach i na zesłaniu, innych carat pozbawił życia, inni odeszli zmęczeni walką, na odpoczynek, ale z wiarą, że ideały, za które walczyli, już niedługo będą urzeczywistnione, a jeszcze inni sprzeniewierzyli się tym świętym ideałom i przeciwstawili się tym hasłom i tej ideologji, którą głosili, które wyznawali i za które walczyli — stali się wrogami dla swych ideałów młodości...

Życie jednak nie stanęło razem z nimi, życie płynie wartko naprzód. Ideały, pragnienia i tęsknota najszerszych mas ludu roboczego nie zmieniły się. Sztandary czerwone nie zbladły, nie zbutwiały, a jeszcze bardziej zaczerwieniły się i nieco wyżej wzniosły. Walka trwa dalej, więcej tylko złożona i większego wymaga dziś hartu i silnej woli walczących o przebudowę dzisiejszego porządku w świecie. Za nami idą już nowe i liczne pułki robocze. Niech pokolenie nowych działaczy czyta wspomnienia swych poprzedników niech czerpie z nich dla siebie otuchę i wiarę w zwycięstwo klasy pracującej, w urzeczywistnienie już niedalekie wszystkich najświętszych pragnień i dążeń całego Świata Pracy...

W Stryju

Wielkie zebranie emerytów kolejowych

manifestacje na rzecz Z.Z.K.

W związku z ostatnią obniżką zaopatrzenia emerytalnego, jakoteż z ostatniem rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 1935 r., które pomniejsza poważnie policzalność lat wysługi emerytalnej nabytej prawnie i opłatnie za czasów zaborczych a temsamem zmniejsza zaopatrzenie emerytom, wdowom i sierotom, miejscowa Sekcja Emerytów Z. Z. K. zwołała w dniu 21.I w sali Czytelni Kolejowej ogólne zebranie emerytów kolejowych i państwowych.

Zagaił zebranie tow. Kohl, który po wyjaśnieniu celu zebrania powołał Prezydjum.

Kol. Grodzicki po otwarciu zebrania udzielił głosu, jako gościowi, panu Ziemiańskiemu, przewodniczącemu P. Z. K. z Przemyśla.

Jako drugi mówca zabrał głos tow. Krwawicz, sekretarz ZZK. ze Lwowa. W referacie swym stwierdził, że wszelkie niedobory budżetu państwowego łata się kosztem najbiedniejszych w tym wypadku pracowników kolejowych i państwowych. Zdaniem mówcy tylko silna zwarta solidarna organizacja jest zdolna obronić się przed pogarszaniem bytu i egzystencji emerytów

Nad referatami otworzono dyskusję w której zabierało głos wielu mówców, krytykując ostro obecne ataki na płace emerytów, między innemi żądając przeprowadzenia rewizji przedwcześnie zemerytowanych młodych i zdrowych ludzi, których usunięto jedynie za to, że wyznawali pewną ideologję bądź należeli do klasowych organizacyj. Powołanie ich do służby przyczyni się do odciążenia Skarbu Państwa.

Po dyskusji tow. Kohl odczytał rezolucję, którą zebrani jednogłośnie uchwalili.

Na zakończenie tow. Kohl wezwał zebranych do gremjalnego wstąpienia do Związku ZZK jako jedynej organizacji klasowej, która w sposób zdecydowany broniła i broni nadal postulatów pracowników kolejowych. Kończąc, wniósł okrzyk Niech żyje Z. Z. K., co zebrani przyjęli długo niemilknącemi oklaskami.

Front chłopsko-robotniczy

Wiec PPS. i Stronnictwa Ludowego w Andrychowie

W domu robotniczym w Andrychowie w dniu 19 stycznia 1936 r. odbyło się wielkie zgromadzenie publiczne, zwołane przez miejscowy komitet P. P. S.

Sala domu robotniczego nie mogła pomieścić przybyłych robotników i chłopów. Bardzo licznie przybyły także kobiety. Poza salą wypełnione zostały wszystkie korytarze i schody, oraz plac przed domem robotniczym.

Po zagajeniu wiecu przez miejscowych towarzyszy udzielono głosu tow. Nosalowi, a następnie ob. dr. Putkowi.

W czasie stwierdzenia przez mówców, że walka o zdobycie władzy w Państwie winna być prowadzona wspólnie przez chłopów i robotników, zgromadzeni zareagowali entuzjastycznemi oklaskami.

W czasie przemówienia dr. Putka, który poruszył sprawę nieznanych agitatorów endeckich namawiających chłopów i robotników, by bili Żydów, padały słowa protestu i okrzyki „Precz z agitatorami enedeckimi". Pod koniec zgromadzenia uchwalono rezolucję całkowitej amnestji dla więźniów brzeskich i wogóle więźniów politycznych.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Gdy naród do boju...". Zgromadzeni owacyjnie żegnali prelegentów i dziękowali za wygłaszenie przemówień.

Jak się traktuje bezrobotnych

w Oświęcimiu

Około 20-tu bezrobotnych z fabryki papy E. Kuźnicki w Oświęcimiu zgłosiło się o zasiłki do Funduszu Pracy w początkach listopada i grudnia, złożyli wszelkie dokumenty ustawą wymagane i do dziś bezskutecznie czekają na wypłatę zasiłków. Bezrobotni z tego powodu znajdują się w nad wyraz ciężkiej sytuacji.

Nadto kiedy bezrobotni zapytali się urzędnika Funduszu Pracy w Oświęcimiu, w których godzinach mają przyjść do kontroli, urzędnik nie raczył odpowiedzieć. Wskutek tego bezrobotni stoją na polu i zimnie od godz. 9-ej rano i czekają na przybycie urzędnika, który przychodzi po 9-ej w różnych godzinach.

Sądzimy, że władze Funduszu Pracy zwrócą uwagę na te niedomagania.

Czy Magistrat m. Katowic straci 100.000 zł.?

W tych dniach odbyła się ponowna rozprawa przeciwko właścicielom kina „Rialto" w Katowicach z oskarżenia prokuratora o sprzeniewierzenie 100000 zł. podatków, należących się Magistratowi m. Katowic, oraz Czerwonemu Krzyżowi.

Na rozprawie okazało się, że Magistrat zgodził się na spłatę zaległości w wekslach po 15.000 zł. Dotąd jednak żaden weksel nie został honorowany, a Magistrat nie otrzymał ani grosza na poczet swych należności. Mimo, że prokurator domagał się ukarania oskarżonych, Sąd uwolnił ich od winy i kary, z tego względu, iż zaleganie z opłatą od biletów nie posiada cech sprzeniewierzenia. Sąd wskazał Magistratowi, że może dochodzić swych praw jedynie na drodze cywilnej skargi, ale ściągnięcie należności tą drogą wydaje się bardzo trudne.

Pozostaje jedank pytanie: dlaczego dopuścił Magistrat, by zaległość kina „Rialto" osiągła tak wielką kwotę? Kto jest za to odpowiedzialny?

Aresztowania i procesy „komunistyczne"

w Rybniku

Podczas dyskusji nad budżetem Ministerjum Spraw Wewnętrznych dowiedzieliśmy się o ogromnym wzroście przestępczości przeciwko ustrojowi Państwa.

Statystykę przestępczości tego rodzaju musimy przyjąć z wielkiem zastrzeżeniem, choćby na podstawie procesów komunistycznych w Rybniku.

Do roku 1930 nie było w Rybniku procesów komunistycznych. Od tego zaś czasu wciąż mamy do czynienia z rewizjami i procesami wśród bezrobotnych, którym do komunizmu stanowczo wiele brakuje.

Ostatnio Sąd Okręgowy w Rybniku, pod przewodnictwem sędziego Stodolaka, zasądził kilku bezrobotnych w takim właśnie procesie na kilka lat więzienia. Ponieważ w swej nieświadomiści skazani nie wnieśli w terminie apelacji zapowiedzianej na rozprawie, wyrok zasądzający stał się prawomocnym.

A teraz druga sprawa! Pod koniec roku 1934 przeprowadzono w Rybniku wśród bezrobotnych, oraz wielu naszych towarzyszów rewizje, w wyniku których aresztowano kilka osób, które po kilkutygodniowem śledztwie zwolniono, przygotowując przeciw kilku z nich akt oskarżenia. Aresztowanego Emila Szypułę zwolnioni z aresztu po złożeniu kaucji w wysokości 600 zł. Mimo, że upłynął już rok czasu i ogłoszona została amnestja, posądzeni nie mogą doczekać się rozprawy, a Szypule, któremu jako przestępstwo zarzuca się... słuchanie audycyj radjowych z Moskwy, nie zwraca się wpłaconej kaucji. Komentarzy nie potrzeba chyba dodawać.

Skarga pokrzywdzonych włościan

Z osady Milejczyce (pow. Bielsk Podlaski) otrzymaliśmy następującą skargę: *(Red.)*

Zawdzięczając członkom Rady scaleniowej, przeprowadzającej na naszym terenie scalenie, zostaliśmy pokrzywdzeni i zrujnowani. Rada scaleniowa nie była wybrana przez ogół, a została narzucona i bez zgody włościan przeprowadza na terenie Milejczyc scalenie gruntów. Komisja urzędu ziemskiego na pow. Bielsk w r. 1928 uznała scalany teren za bardzo zły grunt tak zw. „sacharnaja pustynia". Ten sam grunt w roku 1935 uznano za ziemię o wiele lepszą, a czy mogła ta sama ziemia od roku 1928 do 1935 ulepszyć się? Pięciu mierniczych w szalonym tempie, przeprowadzając scalenie zwołało sekwestratora, który za nieodrobioną robociznę z całą surowością zabiera ostatnie graty. Niedawno sekwestrator zajął w domu Julji Tymoszewicz za robociznę ostatnią parę spodni, kawałek płótna własnego wyrobu, obrus i chustkę, — która była jedynym okryciem 2-ch córek i matki Tymoszewiczów.— Pokrzywdzoną sekwestrator popchnął pięścią w pierś tak, że upadła na kufer, kuty żelazem.

Z Trzebionki

(Kor. własna)

W dniu 26 stycznia r. b. w nocy z niedzieli na poniedziałek o godzinie 2-ej włamali się nieznani sprawcy do Domu Robotniczego w Trzebionce i po wyważeniu frontowych drzwi do korytarza, następnie do lokalu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, nie zdołali nic skraść, przebudziła się bowiem żona tow. Dudziaża i udaremniono im występ kradzieżowy.

***

W dniu 27 stycznia r. b. popełnił samobójstwo bezrobotny Schütz Władysław z Trzebionki, liczący lat 21. Bliższe szczegóły samobójstwa na razie jeszcze nieustalono. Prawdopodobnie — ciężkie warunki życiowe.

Wiadomości z całej Polski

MŁODOCIANY PRZESTĘPCA.

Policja wileńska aresztowała kilku młodocianych złodziei, którzy od pewnego czasu grasują w okolicy. Przywódcą szajki jest 13-letni Witold Kłos, notowany kilkakrotnie w policji.

Kłos pije wódkę, a gdy nie ma pieniędzy na nią, nie gardzi nawet denaturatem. W dni targowe młodociani złodzieje okradają wozy chłopskie.

CHORĄ CÓRKĘ TRZYMALI W CHLEWIE.

W Jabłonnie mieszka rodzina kupca żydowskiego, Jakóba Bartmana, który ma 22-letnią córkę Reginę, chorą umysłowo. Ponieważ Bartman uważał, iż choroba córki psuje reputację pozostałych córek, oświadczył sąsiadom, iż oddaje ją na leczenie, w rzeczywistości zaś umieścił ją u niejakiej Fr. Potowskiej. Umysłowo chora umieszczona została w chlewie, gdzie trzymana jest razem ze świniami. Wobec tego została złożona skarga w policji o nieludzkiem traktowaniu chorej umysłowo.

POSTRZELENIE CHŁOPCA PRZY PRZEKRACZANIU GRANICY.

We wsi Liczuny patrol strażnicy ranił w szyję Witolda Trabuszewskiego, lat 14, mieszkańca Okmian. Trabuszewski został ranny w czasie przekraczania granicy z Litwy do Polski.

WYKRYCIE POTAJEMNYCH DOMÓW GRY.

Władze policyjne wykryły dwie szulernie hazardu we Lwowie. Jedna z nich mieściła się w mieszkaniu lekarza, dr. Romana Dolnickiego. W chwili wkroczenia policji znajdowało się w pokoju towarzystwo złożone z pięciu osób. Policja skonfiskowała pieniądze, które znajdowały się na stole, poczem spisano protokuł. Drugi dom hazardu wykryto w kawiarni „Trocadero", gdzie zastano w jednej z separatek około 40 usób, uprawiających hazard.

ARESZTOWANIE HANDLARZA ŻYWYM TOWAREM.

Posterunek P.P. w Kosinie zatrzymał Menachuma Bryka pod zarzutem uprawiania handlu żywym towarem. Bryk poznał niedawno córkę zamożnego kupca i pod pozorem zawarcia związku małżeńskiego namawiał ją do wyjazdu zagranicę i w tym celu poczynił już odpowiednie przygotowania. Tymczasem jednakże centrala policji rozesłała za Brykiem listy gończe, z których wynika, że Bryk ma bogatą przeszłość kryminalną i że należy do szajki handlarzy żywym towarem.

WSTRZĄSAJĄCE ODKRYCIE NA STRYCHU KOŚCIOŁA.

Niezwykłego odkrycia dokonano na strychu kościoła w miejscowości Ogrodzieniec pod Sosnowcem.

Od dłuższego czasu budziła podejrzenie przykra woń, zalatująca na schodach kościelnych, prowadzących na strych. Podejrzenia te spotęgowały jeszcze obiegające pogłoski, że kościelny parafji ogrodzienieckiej, Józef Woźniak, jest wspólnik'em szajki złodziejskiej. Miejscowa policja podjęła dochodzenie i przeprowadziła rewizję w obrębie zabudowań kościelnych, w mieszkaniu Woźniaka i na strychu kościoła.

Poza ujawnieniem licznych przedmiotów, pochodzących z kradzieży, natrafiono na strychu kościoła na dwie trumienki ze zwłokami noworodków w stanie rozkładu. Wyświetleniem tajemniczych niepochowanych noworodków zajęły się władze sądowo - śledcze.

Kącik radjowy

Ilu jest abonentów Polskiego Radja?

Na dzień 1 stycznia 1936 roku Polskie Radjo miało 491.823 abonentów. Pozornie jest to dużo w stosunku do roku ubiegłego, a jednak ciągle jeszcze mało w stosunku do ilości radjosłuchaczy w Anglji, Niemczech, Z. S. R. R. i we Francji, o wiele mniejsze od Polski kraje nietylko procentowo, ale w liczbach bezwzględnych mają więcej radjosłuchaczy. A więc Szwecja — 805.000, Czechosłowacja — 758.000, Belgja — 700.000, Danja — 591.000.

Pośród 491.823 abonentów Polskiego Radja jest 81.166 abonentów opłacających abonament ulgowy. Większość radjoabonentów w Polsce stanowią abonenci zamieszkali w miastach liczących powyżej 5.000 mieszkańców — 325.897, na wsi łącznie z miasteczkami liczącemi poniżej 5.000 mieszkańców jest zaledwie—165.926 abonentów, w tem abonentów wiejskich ulgowych — 73.946.

Król Edyp w „Teatrze Wyobraźni"

W ramach klasycznego Teatru Wyobraźni, którego najbliższa audycja przypada w czwartek dnia 30 stycznia o godz. 21.00 wykonane będzie przed mikrofonem wileńskim skrócone arcydzieło literatury klasycznej „Król Edyp" Sofoklesa. Dzieło to wystawione w bieżącym sezonie na scenie Teatru Wileńskiego zyskało wysokim artyzmem swego wykonania jednomyślny aplauz krytyki i publiczności. Słuchowisko poprzedzi krótki szkic literacki.

Powieść akustyczna

W czwartek dnia 30 stycznia o g. 20.00 nadaje Lwów „Powieść akustyczną". Będzie to radjowy odpowiednik współczesnej powieści składający się z syntetycznych obrazków, jak by rozdziałów książki. Treść akustycznej powieści to zwykła codzienna historja dwojga serc, które zbliża, a potem oddala od siebie życie towarzyskie. Autorami słuchowiska są: Teodozja Lisiewicz i Jerzy Tepa znani radjosłuchaczom, jako twórcy kilku słuchowisk.

Śpiewaczka sowiecka

Maksakowa przed mikrofonem

Marja Maksakowa należy do najwybitniejszych śpiewaczek operowych Rosji Sowieckiej. Występując obecnie jako gość w Operze Warszawskiej śpiewaczka potrafiła sobie zdobyć jaknajszersze uznania całej prasy fachowej i wzbudzić zachwyt wśród słuchaczy. Polskie Radjo chcąc poznać swych słuchaczy całej Polski z zagraniczną artystką zaprosiło śpiewaczkę przed mikrofon na dzień 30.I na godz. 21.35.

Koncert symfoniczny

Czwartkowy koncert symfoniczny dnia 30 stycznia o godz. 22.00 prowadzić będzie znany kapelmistrz Łucjan Guttry. Program tego koncertu obejmuje 5 utworów kompozytorów niemieckich poczynając od muzyki staroklasycznej, aż do romantyków. Tak więc odegrana zostanie, Suita h-moll — J. S. Bacha, przeznaczona w oryginale na małą orkiestrę smyczkową i flet solo. Składa się ona z wstępnej uwertury i dawnych tańców, z których szczególnie zainteresuje słuchaczy część polonezowa. „Coriolan" Beethovena, „Tańce niemieckie" — Schuberta, romantyczny „Oberon" Webera i „Uwertura tragiczna" Brahmsa składają się na resztę programu.

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHINSKIE"

2)

Upadek Szagpo

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Opjum przytępiało smutki wielu ludzi. Ale nie wszystkich. Tych innych uważano za „złe typy" i w czasach zamieszek powiadano o nich zawsze, że powodują „kłopoty". „Kłopoty" te polegały na tem, że nie przestawali wspominać związków chłopskich z lat 1926 — 27, oraz powtarzać, iż chłopi muszą połączyć się przeciwko obszarnikom.

Gdy się widziało wsie dokoła Szangpo, można było sądzi, że żadne stworzenie ludzkie nie potrafi tam wyżyć. Były one jak gorączkowe majaczenia chorego. Ale widocznie tylko zwierzę ludzkie — człowiek — może zapaść na takie dno, a mimo to żyć! Inne zwierzęta umierają szybciej. Jedno tylko zadawało kłam zewnętrznemu wrażeniu: czarne oczy wielu chłopów i chłopek, płonące jakimś ukrytym ogniem. To były te „złe typy" — i głowy wielu takich przystroiły mur miejski w Szangpo, jako ostrzeżenie dla innych.

Było to na wiosnę 1929 roku — w dziewiętnastym roku Republiki — gdy Czerwona Armja Chin poraz pierwszy skierowała się w stronę tej twierdzy: Szangpo. Rozeszły się wieści, że miasteczko Ma - au - czih, oddalone o parę mil, padło pod naporem Czerwonej Armji — i że wszyscy obszarnicy w tem mieście zostali wyrżnięci.

Wieści te wzbudziły dreszcz grozy u obszarników w Szangpo, którzy niezwłocznie zebrali się na naradę. Paru z nich wysłano pośpiesznie w nocy do Kian i Nanczang na północ, a stamtąd — do Nankinu i Szanghaju, aby sprowadzili więcej broni, amunicji i radjosprzętu. Inni pozostali na miejscu i przygotowywali miasto do obrony. Jeszcze inni wzięli się do pracy i zanim upłynął dzień, agenci ich obeszli bliższe i dalsze wsie, rozlepiając wszędzie proklamacje.

Proklamacje te głosiły, że zadaniem Kuomintangu jest dbać o dolę ludu, zgodnie z zasadami „San Min Czu I".... „naszego czcigodnego zmarłego wodza, dr. Sun Jat Sena"... Wobec tego obszarnicy z głębi swych własnych szlachetnych serc postanawiają obniżyć czynsz o 25%, a nawet w niektórych wypadkach o 30 lub 40%. Proklamacje kończyły się wieloma kwiecistemi zdaniami, a na dole widniała ogromna czerwona pieczęć urzędowa.

Tej nocy chłopi zaledwie mogli spać z podniecenia, a podniecenie ich spotęgowane zostało jeszcze nadmierną ilością wina. Albowiem obszarnicy posłali do wielu wsi beczki z winem. Do innych posłali również świnie, które miano zarżnąć na uroczystość następnego dnia.

Ale następnego dnia agenci obszarników z Szangpo obchodzili wsie, rozlepiając nowe proklamacje. Głosiły one, że zbliża się armja bandytów, wyrzynając ludność i paląc wszystko, co napotyka na swej drodze.

Ludzi silnych fizycznie i chętnych do walki wzywano w tych proklamacjach, aby weszli za mury miasta; innym nakazywano, aby zaryglowali drzwi i nie wychodzili ze swych domostw, lub też uciekli w góry, jeżeli bandyci przyjdą w tym kierunku.

Tysiące chłopów udało się za mury miasta, a wielu innych uciekło w góry, gdzie przez całe dnie żyli w przerażeniu. Inni wpełzli do swych lepianek i czekali, nie dbając specjalnie o to, co się stanie. Jeszcze inni przemyśleli wszystko i doszli do wniosku, że tak, czy owak mają niewiele do stracenia, gdyż wszystko, co kiedykolwiek posiadali, zabrali im już obszarnicy. To też poprostu otworzyli drzwi i z zaciekawieniem śledzili wszystkie drogi, aby zobaczyć, czy bandyci nadchodzą rzeczywiście. Ostatecznie obszarnicy sami byli zawsze kłamcami i złodziejami!

„Bandycka" armja nadeszła. Było w niej może cztery tysiące ludzi — i niesiono ogromne czerwone chorągwie. Armja ta wchodziła do wiosek, ale zamiast grabić i zabijać — rozglądała się dokoła i zaczęła zwoływać masowe zgromadzenia. Ku osłupieniu chłopów oznajmiła im nawet, że jest Czerwoną Armją robotników i chłopów Chin i że idzie na Szangpo wyłącznie w celu usunięcia obszarników i oswobodzenia chłopów. Zapraszała nawet chłopów, aby przyłączyli się do niej.

Niektóre ze „złych typów" po wsiach poprostu przeszły odrazu do Czerwonej Armji — bez słowa, bez pytania, bez dyskusji. Ale gdy z innych wsi zaczęli napływać chłopi, wielu z nich zarzucało Czerwoną Armję pytaniami. Pytali: — Gdy obszarnicy zostaną usunięcia, co wtedy? Przypuśćmy, że białe wojska przyjdą z Kanczou ku zachodowi, jak stało się przed dwoma laty, gdy mury Szangpo najeżyły się głowami chłopów, którzy wstąpili do Związków Chłopskich? Jak długo Czerwona Armja, pozostanie, aby bronić Szangpo i okolicznych wsi?

Czerwona Armja odpowiedziała, że utworzy Związki Chłopskie oraz związki różnych kategoryj robotników. One to zorganizują własną Czerwoną Straż i własne Korpusy Ochronne; zabiorą broń **Min Fuan** i przejmą arsenał; robotnicy i chłopi zatrzymają Szangpo i okoliczne wsie jako swoje własne. Taką jest droga rewolucji!

(d. c. n.)

Kwestja zlikwidowania bezrobocia

we fryzjerstwie

Z inicjatywy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Fryz., przy Wojewódz. Funduszu Pracy na m. st. Warszawę, powstał Komitet do zwalczania bezrobocia we fryzjerstwie, przy udziale pracowniczych związków zawodowych i cechów.

Zarząd Główny Zw. Fryzjerów stanął na stanowisku następującem: „Należy zastosować ustawę o czasie pracy w zawodzie fryzjerskim, a nie będzie ani jednego bez pracy fryzjera".

W tym kierunku zapadły uchwały Komitetu na konferencji w Funduszu Pracy. Siłami organizacji zawodowych, bez pomocy jakiejkolwiek z Funduszu Pracy, zorganizowano biuro, przeprowadzono rejestrację bezrobotnych, zakładów fryzjerskich i okazało się: że bezrobotnych jest fryzjerów około 400, zakładów fryzjerskich w Warszawie 1200, pracowników stale zatrudnionych przeszło 3000.

Pracownik fryzjerski, nie licząc pracy potajemnej w święta, pracuje przeciętnie dziennie nadliczbowo 3 godziny, co daje: 3 razy 3000 równa się 9000 godzin dziennie nadliczbowo, wbrew prawu przepracowanych przez stale zatrudnianych. Przez te 9000 godz. moglibyśmy zatrudnić — licząc po 8 godzin—1125 bezrobotnych, a zarejestrowało się niecałe 400 bezrobotnych fryzjerów.

Przedsiębiorcy fryzjerscy nigdy nie stali i w tej chwili nie stoją na stanowisku 48-godzinnego tygodnia pracy i z tych względów, rozsyłanych przez Komitet bezrobotnych, zatrudniać nie chcą, nawet w takich odstępach, jak jeden dzień pracy raz na tydzień.

Sprawy firm zatrudniających pracowników nadliczbowo, skierowano do Inspekcji Pracy, ale ta, siłami swemi i aparatem dotąd rozporządzalnym podołać temu nie jest w możności i inicjatywa Zarządu Głównego Zw. Fryzjerów, zatrudnienia pozostających od długiego czasu bez pracy fryzjerów marnieje, czyniąc stan tych ludzi i ich rodzin beznadziejnym.

A Sejm, obniża na rozkaz, budżet Ministerjum Opieki Społecznej.

EDWARD BRZEZIŃSKI,
sekret. Zarz. Gł. Zw. Fryzjerów.

Przeciw nowym obciążeniom

Akcja pracowników monopolowych

Robotnicy wytwórni wódek Nr. 1 w Warszawie od szeregu dni protestują przeciw nowym obciążeniom podatkowym, wstrzymując się od pracy na przeciąg 1 godz. W dniu 24 b. m. nie wzięli wypłaty.

Należy dodać, że na teren wytwórni wódek przyjechał jakiś dygnitarz z Dyrekcji Generalnej, który groził robotnikom, że ich usunie z pracy, a przyjmie innych. Pozatem zaprzestanie potrąceń na rzecz kasy samopomocy, która wobec tego, nie może udzielać pomocy najbiedniejszym robotnikom.

Awantura

w zakładzie pogrzebowym

Przy ul. Lindley'a 16, w zakładzie pogrzebowym Józefy Mężeńskiej, pracuje od kilku tygodni Józef Tylki. Ostatnio mąż właścicielki, Wiktor, na miejsce Tylkiego, który miał być zwolniony, przyjął Konstantego Witczaka. Tylki nie chciał opuścić warsztatu pracy. Witczak przyszedł wówczas do zakładu w towarzystwie syna swego, Kazimierza, Janusza Rogowskiego, Wiesława Kostrowskiego, oraz 6-ciu nieznanych mężczyzn.

Przybyli ,wtargnęli do kuchni i pracowni za sklepem. Porwawszy stamtąd patelnię, imbryk, bańki, butelki, oraz narzędzia stolarskie i części do trumien, zaatakowali Tylkiego, Mężeńskiego, żonę jego, oraz pracownika, Czesława Witkowskiego, który usiłował rozbroić walczących.

Z pracowni bójka przeniosła się do sklepu. W obawie zaalarmowania policji, jeden z' uczestników przeciął drut telefoniczny. Podczas zaciekłej walki rozbito klosz żyrandola elektrycznego i zrzucono z półek 2 trumny, do których wpadli dwaj walczący. Sprawcy zajścia zbiegli.

Ofiarami bójki padły 3 osoby: Tylki (2 rany cięte prawego przedramienia i lewego policzka), Mężeński (rana tłuczona głowy) i Witkowski (rana cięta palca prawej ręki).

Władze sądowe skarżą się

na pocztę

Władze i urzędy państwowe, zwłaszcza zaś sądowe skarżą się, że poczta nie przestrzega przepisów o doręczaniu przesyłek, wysyłanych za poświadczeniem odbioru i nie zwraca w terminie poświadczeń odbioru nadawcom, wskutek czego sprawy sądowe z konieczności nie mogą się odbyć w wyznaczonym terminie. Wpływa to ujemnie na wymiar sprawiedliwości i naraża strony na zbędne koszty.

W związku z tem dyrekcja warszawskiego okręgu poczt i telegrafów rozesłała okólnik do wszystkich urzędów pocztowych, zwracając uwagę na tego rodzaju nieprawidłowości.

Lustracja kuchen dla bezrobotnych

Specjalna komisja sanitarna, zwołana przez starostę grodzkiego Warszawa-Północ, dokonała lustracji kuchen dla bezrobotnych, prowadzonych na rachunek Funduszu Pracy, względnie przez organizacje społeczne.

Fałszywy alarm powodziowy

Mieszkańcy Powiśla zostali zaalarmowani o grożącem niebezpieczeństwie powodzi. Alarm ten okazał się przedwczesny. Kulminacyjna fala osiągnęła onegdaj wieczór wysokość 288 cm. ponad zero Wisły. Fala ta minęła Warszawę i rozpoczął się spadek poziomu wody.

Prawa dzieci nieślubnych

Komisja kodyfikacyjna opracowała projekt ustawy o stosunkach prawnych rodziców i dzieci. W związku z tą ustawą odbywają się obecnie narady i dyskusje w różnych organizacjach nauczycielskich, zrzeszeniach lekarskich i t. d. Najwięcej zainteresowania wywołują punkty dotyczące prawnej sytuacji dzieci nieślubnych.

Naogół wyłania się tendencja w kierunku całkowitego zrównania w prawach dzieci ślubnych i nieślubnych. W pierwszej połowie marca ma się odbyć wielki zjazd naukowo - społeczny w Warszawie, który omówi wszystkie zasady, na jakich oparty jest nowy projekt ustawy.

Tragedja bezrobotnego

Dnia 28 b. m. o godz. 18-ej, z mostu Kierbedzia skoczył do Wisły mężczyzna nieznanego nazwiska i utonął. Samobójca pozostawił na poręczy mostu palto czarne, z kołnierzem fokowym.

W kieszeni palta znaleziono portmonetkę z 6 gr., notes i książkę p. t.: „Wartość, kapitał i dochód". Dwóch przechodniów, którzy byli mimowolnymi świadkami tragicznej sceny, zeznało, iż nieznajomy—przystojny młodzieniec, lat około 24-ch, chrześcijanin, na chwilę przedtem odezwał się do nich: „Nie mam pracy, nie pozostaje mi nic innego, jak skoczyć do Wisły". Zanim wspomniani przechodnie zdołali się zorjentować, nieznajomy wykonał swój zamiar.

O wypadku zawiadomiono niezwłocznie pełniącego służbę na moście posterunkowego, ten zaś — komisarjat rzeczny. Wkrótce nadjechała motorówka z policjantami, którzy rozpoczęli poszukiwania zwłok samobójcy, lecz narazie bez wyniku. Dalsze poszukiwania, wobec wysokiego poziomu wody na Wiśle i silnego prądu — są utrudnione.



Uwaga — wieczór literacki

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej urządza

DOROCZNĄ CZARNĄ KAWĘ

z recytacjami utworów poetyckich w dn. 2 lutego (niedziela) o godzinie 8-ej wieczorem. Dokładniejsze informacje w jutrzejszym „Robotniku".

Kronika organizacyjna

DOROCZNE KONFERENCJE DZIELNICOWE

W piątek 31 b. m. o godz. 7 w. na dzielnicach:

ANNOPOL i NOWE BRÓDNO — Białołęcka 51 i CZERNIAKÓW — Nowosielecka 1 odbędą się doroczne Konferencje dzielnicowe. Wszyscy członkowie Dzielnic obowiązani są do przybycia.

PIĄTEK

W piątek 31 b. m. o godz. 7 wiecz. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się Zebrania dla członków i sympatyków z referatami:

WOLA - CZYSTE — Wolska 44. ref. t. Winterok.

MOKOTÓW — Chocimska 23, ref. t. Kłuszyńska.

STARÓWKA — Długa 26, ref t. Klejn.

JEROZOLIMA — Chłodna 30.

PRAGA — Brukowa 35.

Warsz. Org. Mł. TUR.

Dzisiaj o godzinie 4 minut 30 po poł. odbędzie się zebranie Egzekutywy W. O. M. TUR przy ul. Wareckiej7. Sprawy bardzo ważne. Obecność konieczna.

O kontynuowanie inwestycji na Żoliborzu

Prezydent miasta przyjął delegację Stow. Żoliborzan z prezesem dyrektorem dr. Garbusińskim na czele.

Delegacja przedstawiła najpilniejsze potrzeby Żoliborza, posiadające wielkie znaczenie dla rozwoju całej stolicy.

Na pierwszy plan wysunięto fakt zakorkowania Żoliborza, który połączony jest tylko jednym niedogodnym przejazdem z miastem. Roboty przy budowie dwuch nowych arteryj: przez wiadukt na osi ul. Mickiewicza i „wisłostrady" pod Cytadelą, zostały wstrzymane.

Prezydent miasta uznał w zupełności ważność tych arteryj komunikacyjnych, zwłaszcza, że miały one stanowić najkrótsze połączenie stolicy z szosą przez Młociny i Modlin z Gdańskiem, oraz miały udostępnić całe lewe wybrzeże Wisły. Trudność w kontynuowaniu tych pilnych robót polega na braku kredytów, zarówno w budżecie min. komunikacji na budowę wiaduktu, jak i w budżecie Funduszu Pracy na roboty ziemne.

Delegacja podkreśliła również konieczność znalezienia funduszów na związane z budową arteryj przez wiadukt przebicie przez dzielnicę północną ulicy, wyprostowującej i skracającej połączenie śródmieścia z Żoliborzem i z szosą Modlińską.

Bilety miesięczne na kolejach dojazdowych

Z dniem 1 lutego na linjach kolei Grójeckiej i Jabłonno - Wawerskiej warszawskich kolejek dojazdowych, nastąpi obniżka cen biletów miesięcznych. Ceny tych biletów będą zrównane z cenami biletów miesięcznych na P. K. P. Tak np. ceny biletów III kl. z Warszawy do Piaseczna obniżone będą z 19 do 15 zł., z Warszawy do Wawra z 10 zł. do 7 zł., z Warszawy do Otwocka z 20 do 18 zł., z Warszawy do Jabłonny z 15 do 14 zł. itp.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Sen nocy letniej" Szekspira w reż. Reinhardta.
PROMIEŃ: „Chłopcy z Placu Broni" i „Flip i Flap".
ATLANTIC: „Zapomniany człowiek".
AMOR: „Malowana zasłona" i „Dama z Moulin Rouge".
ANTINEA: „Roześmiane oczy".
AKRON: „Powrót Frankensteina" i „Wyrok życia".
AS: „Antek policmajster" i rewja
BAŁTYK: „Dawid Cooperfield".
COLOSSEUM: „Jaśnie pan szofer" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Antek policmajster".
CORSO: „Tajemnicza dama" i rewja.
CAPITOL: „Dodek na froncie" z A. Dymszą.

CAPITOL p. 4
ADOLF DYMSZA
„DZIELNY WOJAK"
w komedji p. t.
„DODEK na FRONCIE"



CASINO: „Dom Nr. 56".

CASINO Nowy-Świat 50
p. 4, 6. 8 i 10
..Od świateł do cieni wielkiego miasta wiodła droga jej burzliwego życia...
NAJPIĘKNIEJSZY FILM FASCYNUJĄCY
Kaj Francis
DOM Nr. 56
w pozostałych rolach:
RICARDO CORTEZ
GENE RAYMOND

CZARY: „Nasz chleb powszedni" i „Buntownik".
ELITE: „Wesoła rozwódka" i „Za kochana para".
EUROPA: „Nie odchodź odemnie".
FILHARMONJA: „W walce z Caratem" (Miłość Maksyma).
FLORIDA: „Sing Sing" i „Spełnione marzenia".
FORUM: „Chińskie morza" i „Urojony świat".
FAMA: „Ostatni posterunek".
HELJOS: „Dwie Joasie".

UWAGA:
REWELACYJNA ZNIŻKA CEN na wszystkie miejsca **1 zł 09**
W KINO-TEATRZE **HOLLYWOOD** Pocz. 6
Największy film doby obecnej **PIENIĄDZ**
NA SCENIE REWJA
PROSIMY DO WALCA

HOLLYWOOD: „Pieniądz". Na scenie rewja.
KOMETA: „Dziewczę z obłoków" i rewja.

Kino-Teatr **KOMETA**
ul. Chłodna 49, tel. 6.48-51.
Genjalny aktor, Fenomenalny śpiewak. Porywający amant
JOSE MOJICA
stworzył nową. arcyciekawą kreację dwóch ludzi tenora i pasterza w nowoczesnym filmie p. t.
„DZIEWCZĘ z OBŁOKÓW"
W gł. roli kobiecej urocza tancerka
ROSITA MORENO
Reż.: Frank Strayer
REWJA

MASKA: „Ulica szaleństw" oraz „Toreador i kobiety".

LOS: „Młody las".
MAJESTIC: Całe miasto o tem mówi

majestic
Początek 4. 6, 8, 10 w.
Najlepszy i najweselszy film sezonu.
Całe Miasto o tem mówi
1 09 balkon
70 parter
Okazać w kasie

MEWA: „Mężczyźni wolą mężatki" i „Człowiek, który sprzedał głowę".
METRO: „Wuj Mozes".
MIEJSKIE: „Anna Karenina".

KINO MIEJSKIE
Pocz. 6—8—10—
w święta 4—6—8—10.
Anna Karenina

MUCHA: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" i „Zdobyć Cię muszę".
NOWA TOMBOLA: „Niewolnica z Mandalay" i „Zaproszenie do walca".
OKO PRASKIE: „Wesoła rozwódka".
PAN: „Manewry miłosne".

W Kinie PAN
Rewelacyjny polski romans muzyczny
MANEWRY MIŁOSNE
Reż. J. NOWINA-PRZYBYLSKI i KONRAD TOM,
W rol. gł.: Mankiewiczówna, Halama, Zimińska, Żabczyński, Sielański.
Humor, Młodość, Radość, Piosenka
Przepych wystawy. Wspaniała gra!

PETIT TRIANON: „Kwiaciarka z Prateru" i „Vanessa".
POPULARNY: „Szpieg Nr. 13" i rewja.
APOLLO: „Becky Sharp" (film w kolorach naturalnych).
PRAGA: „Szanghaj" i rewja.
RAJ: „Orły na uwięzi" i „Azef".
RIALTO: „Arcylokaj" z Charles Langhtonem.
RIVIERA: „Rapsodja Bałtyku".
ROXY: „Rapsodja Bałtyku".
SFINKS: „Mężczyźni wolą blondynki" i rewja.
SOKÓŁ: „Niedokończona symfonja".

STYLOWY Marszałkowska 112
FRANCISZKA GAAL
w filmie
KATARZYNKA
W soboty i niedziele o 12. i 2.
Poranki ulgowe.

STYLOWY: „Katarzynka" z Fr. Gaal.
ŚWIATOWID: „Osaczona".
ŚWIAT: „Roześmiane oczy".
TON: „Bengali".
UCIECHA: „Napad na Kongo".
UNJA: „Hr. Monte Christo" i rewja.

Co grają w teatrach?

TEATR „ATENEUM". Ostatnie dni „Trójka hultajska" z Jaraczem. Najbliższą premjerą będzie komedja Fredry „Pan Geldhab" z Jaraczem w roli tytułowej.

TEATR WIELKI: w środę „Baron Cygański" z Adamem Raczkowskim w roli tytułowej. We czwartek ostatni pożagnalny występ świetnej tragiczki japońskiej Teiko Kiwa w Madame Butterfly. W piątek wznowienie opery Żeleńskiego „Goplana". W sobotę „Baron Cygański" z Wermińską.

TEATR NARODOWY: dziś w czwartek „Niedobra miłość" Zofji Nałkowskiej.

TEATR POLSKI: dziś „Stare wino", w piątek „Zburzenie Jerozolimy".

TEATR MAŁY. Dziś „Żołnierz i bohater" Shawa.

TEATR NOWY. Dziś komedja „Był sobie więzień" Anouilha.

TEATR LETNI. Dziś „Codziennie o 5-ej". W próbach „Raz się tylko żyje" Kiedrzyńskiego.

TEATR KAMERALNY. Dziś sztuka Wł. Fodora „Matura" z Adwentowiczem, J. Andrzejewską i I. Grywińską.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) daje dziś w d. ciągu „Trafikę pani generałowej", najweselszą komedję sezonu karnawałowego.

INSTYTUT REDUTA: Dziś i codziennie komedja Ignacego Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek" w reżyserji J. Osterwy, ilustracja muzyczna prof. Dziewulskiego.

WIELKA REWJA. Dziś i codziennie „Potasz i Perlmutter" z Dąbrowską, Fertnerem, Krukowskim, Sempolińskim, Demanówną i in.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś „Wieczna ondulacja".

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra sztukę Brunona Francka „W tem sęk".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: jutro „Dożywocie" przy ul. Strzeleckiej 11.

ARTUR RUBINSTEIN W KONSERWATORJUM. Po trzech latach nieobecności w Warszawie wystąpi ponownie w sali Konserwatorjum w sobotę 1 lutego o godz. 20.15 z jednym recitalem Artur Rubinstein.

KONCERT - FESTIVAL ARTYSTÓW Z. S. R. R. W FILHARMONJI. Dziś w czwartek 30 b. m. o godzinie 20.15 odbędzie się w sali Filharmonji pod protektoratem Ambasadora Z. S. R. R. p. Jakóba Davtiana zapowiedziany koncert - festival artystów Z. S. R. R.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o 18.15 w. gwiazda Abisynji, Koringa, na czele noworocznego programu. We wtorki, środy, soboty i niedziele o 4.30 pp. i 18.15 wiecz.

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK, 30 stycznia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych (z Krakowa). 13.00 Wolfgang Amadeusz Mozart: Sonata b-dur (K. V. 454) w wyk. Eriki Morini (skrzypce) i Ludwika Kentera (fortepian) (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka lekka z płyt. 16.00 „Gadaninka Starego Doktora" (Tramwaj). 16.15 Nastrojowe piosenki i melodje w wyk. Adama Wysockiego (śpiew) i Marjana Orzechowskiego (wibrafon). 16.45. „Cała Polska śpiewa" — koncert w wyk. chóru „Znicz" pracowników Gazowni Miejskiej pod dyr. Jana Maklakiewicza. 17.00 „O samokształceniu": „Czytanie książek" — odczyt wygł. Jadwiga Baranowska. 17.15 Koncert w wyk. tria salonowego. Wykonawcy: Tadeusz Zygadło. Mieczysław Hoherman, Władysław Szpilman. 17.50 „Książka i wiedza": O książce Marjana Zdziechowskiego „Chateaubriand" — Teodor Bujnicki (z Wilna). 18.00 Kompozycje fortepianowe Jana Brahmsa w wyk. Ludmiły Berkwicówny (z Krakowa). 18.45 Program na dzień następny. 18.55 „Kącik dla młodzieży wiejskiej" — inż. Zygmunt Kobyliński. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.00. „Powieść akustyczna" — lekka audycja muzyczno - słowna Teodozji Lisiewicz i Jerzego Tepy (ze Lwowa). 20.55 „Teatr antyczny ożywiony" — pogadanka Józefa Maślińskiego (z Wilna).

21.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni: premjera słuchowisko p. t. „Król Edyp" — według Sofoklesa. 21.35. Recital śpiewaczy Marji Maksakowej. Przy fortepianie Arkadjusz Makarow. 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Lucjana Guttry. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody. W dalszym ciągu pogoda chmurna i mglista z opadami śnieżnemi. Dalszy spadek temperatury. W wileńskiem mróz umiarkowany, pozatem lekki. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.